Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE IV.
Rok XXI. Kraków, środa 24 sierpnia 1938 Nr 233

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Narada czterech

Warszawa, 23. 8. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął dziś w obecności p. marszałka Śmigłego Rydza prezesa rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Audiencje na Zamku

Warszawa, 23. 8. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym ministra poczt i telegrafów inż. E. Kalińskiego.

Warszawa, 23. 8. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym J. E. nuncjusza apostolskiego Cortesi w towarzystwie p. o. dyrektora protokołu dyplomatycznego A. Łubieńskiego.

Osadzeni w Berezie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 8. (Sin) Półoficjalnie komunikują: W Berezie Kartuzkiej osadzono grupę zawodowych przestępców kryminalnych oraz kilku kupców i przemysłowców za ich szkodliwą działalność na odcinku gospodarczym, godzącą w interesy Państwa. I tak osadzono w Berezie Enocha Kupferminza, jednego z głównych hurtowników w handlu drobiem w Łodzi, działającego na szkodę konsumenta i ukrywającego milionowe obroty, Sally Hepnera z Grajewa w województwie białostockim właściciela fabryki wyrobów gumowych zaangażowanego w afery przemytnicze, Mojżesza Mucznika i Mojżesza Karpa z Białegostoku, którzy prowadzili przedsiębiorstwo przez podstawienie nieodpowiedzialnych osób i ukrywali obroty, wynoszące setki tysięcy złotych.

Ponadto osadzono pochodzących z Bydgoszczy 4-ch złodziei terrorystów.

—oo—

Zaostrzony konflikt w porcie marsylskim

Paryż, 23. 8. PAT. Sekretariat federacji związków robotników portów i doków ogłasza, że prezydium federacji odrzuciło projekt dekretu rządowego w sprawie likwidacji konfliktu w porcie marsylskim. Delegaci w dalszym ciągu podtrzymują swe żądania, a mianowicie natychmiastowego wycofania oddziałów wojskowych, obsługujących port, zastosowania w dalszym ciągu dotychczas obowiązującej umowy zbiorowej aż do czasu jej wygaśnięcia, kontynuowania rokowań w sprawie opracowania zasad rewaloryzacji płac w stosunku do kosztów utrzymania i zrównania ich z płacami w innych wielkich portach.

Rzekomi sprawcy rzucenia bomby na autobus arabski -- uniewinnieni

Jerozolima, 23. 8. ŻAT. Sąd wojenny w Jerozolimie wydał dziś wyrok uniewinniający w sprawie 11-letniej Rachel Kukija i 18-letniego Eliahu Malacha, oskarżonych o rzucenie bomby w dniu 8 lipca na autobus arabski w Jerozolimie, co spowodowało śmierć kilkunastu Arabów. Sąd uznał za zbędne przesłuchanie świadków obrony i po przesłuchaniu arabskich świadków oskarżenia ogłosił wyrok, uniewinniający oboje oskarżonych, stwierdzając, że zeznania świadków dowodowych nie są wystarczające dla poparcia oskarżenia.

Poza tym zeznania świadków oskarżenia były pełne sprzeczności, zaś ekspertyza biegłego rusznikarza wypadła na korzyść podsądnych. Wedle jego opinii, bomba nie była rzucona z zewnątrz autobusu, lecz wybuch nastąpił w samym autobusie, jest więc możliwe, że wiózł ją jeden z arabskich pasażerów autobusu. Tym samym sprawa została umorzona.

Jak wiadomo, straszliwy wybuch bomby w dniu 8 lipca posłużył propagandzie arabskiej do podburzenia Arabów przeciwko Żydom i gwałtownego nawoływania do akcji odwetowej.

Udaremniony zamach na pociąg

Jerozolima, 23. 8. ŻAT. Niedaleko Tul Karem wybuchła wczoraj w nocy pod samochodem wojskowym mina lądowa, podłożona przez terrorystów. Oficer angielski został zabity.

Ubiegłej nocy doszło do krwawego starcia między bandą terrorystów a oddziałem policji angielskiej w pobliżu Bejt San. Banda z zasadzki ostrzeliwała oddział policji, który odpowiedział ogniem, zabijając 4 terrorystów. Na miejsce starcia nadeszły oddziały transjordańskiej straży granicznej, które rozprószyły terrorystów.

Dziś rano terroryści zatarasowali barykadą z kamieni tor kolejowy na odcinku Ludd — Jerozolima w pobliżu wsi Tir Es Szeik, zmuszając do zatrzymania się pociągu towarowego, który szedł w kierunku Jerozolimy. Terroryści ostrzeliwali pociąg. Policjant arabski z eskorty pociągu został zabity. Terroryści usiłowali zmusić obsługę do cofnięcia pociągu pod podnóże pobliskiej góry, gdzie pociąg miał zostać wysadzony w powietrze. Tylko dzięki puszczeniu w ruch wszystkich hamulców, zamiar ten został udaremniony.

Nowa ofiara terrorystów arabskich

Formowanie nowej jednostki policji konnej. — Okręt wojenny „Malaya" w Haifie

Jerozolima, 23. 8. ŻAT. Terroryści arabscy ostrzeliwali wczoraj grupę młodych dziewcząt z kolonii Ness-Cijona, które wracały z pracy na plantacjach. 17-letnia Rebeka Lehrer, wnuczka założyciela Ness-Cijona, Reubena Lehrera, została zabita. Lea Kitrus jest lekko ranna.

Z polecenia naczelnych władz bezpieczeństwa major Herrington z generalnej komendy policji palestyńskiej przystąpił do ufomowania nowej jednostki policji konnej która złożona z 1088 policjantów, podzielona będzie na 34 oddziały po 32 ludzi w każdym. 25 proc. obsady, czyli 272 policjantów, stanowić będą Żydzi. Siedzibą nowej jednostki będzie Ramalan, zaś głównym jej zadaniem zwiększenie bezpieczeństwa we wsiach i koloniach, z których na skutek ostatnich przegrupowań wycofano ostatnio dużą część policji do miast.

Na miejsce krążownika „Repulse", który opuszcza wody palestyńskie, do portu w Haifie zawinął dziś okręt wojenny „Malaya".

Wojsko otoczyło wczoraj dzielnice Starego Miasta w Tyberiadzie, zamykając wszystkie przejścia i przeprowadzając liczne rewizje w domach arabskich. Aresztowano 40 Arabów, których odtransportowano do Kefar-Tabor, gdzie — jak informują — powstać ma nowy obóz izolacyjny dla terrorystów.

Zniesienie zakazu imigracji Żydów-rolników do Paragwaju

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 8. (Sin). Polskie władze emigracyjne otrzymały od rządu Paragwaju informacje, dotyczące zniesienia ograniczeń emigracyjnych w stosunku do emigrantów narodowości żydowskiej. Zakaz emigracji Żydów do Paragwaju zostaje zniesiony. Udzielane będą wizy wjazdowe Żydom, wyjeżdżającym na podstawie zaświadczenia, że rolnictwo jest ich głównym zawodem. Wymagana będzie kwota pokazowa w wysokości 1.500 zł. dla całej rodziny i kaucja 261 złotych oraz 50 zł. opłat manipulacyjnych od każdego członka rodziny powyżej lat 15-tu.

Sprawa emigracji Żydów nie zajmujących się rolnictwem nie została jeszcze rozstrzygnięta, tak jak nie rozstrzygniętą jest jeszcze sprawa indywidualnych wyjazdów rolników bez rodzin.

NA POSTERUNKU:

KRYZYS MINĄŁ — ZBLIŻA SIĘ KRYZYS

(H. P.) Kraków, 23 sierpnia

Choć z przyczyn zupełnie różnych, nastąpiło omal że o tej samej godzinie poważne zachwianie się pozycji rządów, zarówno w Paryżu jak i w Londynie. Te dwa mocarstwa europejskie, których potęga i wewnętrzna spoistość są jedyną rękojmią powszechnego pokoju, stanęły nagle wobec zagadnień, które wywołać mogą bardzo poważne rysy w gmachu rządowym i doprowadzić do tarć wewnętrznych, nigdy może tak bardzo nie pożądanych, jak w pełnej zgrozy i politycznego napięcia chwili obecnej.

Oficjalne telegramy, nadchodzące z Paryża, mówią wprawdzie o tym, że kryzys w łonie gabinetu francuskiego został na skutek energicznego i błyskawicznego pociągnięcia premiera Daladiera całkowicie zażegnany. W interesie Francji i w interesie tych wszystkich, których głównym i najgorętszym pragnieniem w tej chwili jest pokój, należałoby sobie życzyć, aby tak było w istocie. Obawiamy się jednak, że kryzys właściwie dopiero się zaczyna.

Przemówienie Daladiera, który w sposób daleko odbiegający od parlamentarnej tradycji francuskiej, zapowiedział zlikwidowanie 40-godzinnego tygodnia pracy i równocześnie przyczynił się do dymisji dwóch członków gabinetu, reprezentujących odłam lewicy francuskiej — było tylko ostatnim ogniwem ostrych, chwilami dramatycznych tarć, jakie od dłuższego czasu trwały już w łonie gabinetu. Obecny rząd Daladiera był — chociaż tylko z pozoru — jednak tylko dalszą emanacją gabinetów „Frontu Ludowego", zapoczątkowanych przez pierwszy rząd Leona Bluma. Z tego „Frontu Ludowego" pozostało w obecnym gabinecie Daladiera już bardzo, bardzo niewiele. Poza samym szyldem, który lewicowy ongiś Daladier z największą rozkoszą dawno już byłby przemalował, rząd jego aż do ubiegłej niedzieli uznawał jedną jeszcze tylko zdobycz socjalną „Frontu Ludowego" — 40-godzinny tydzień pracy. Dla tej jedynej przyczyny lewica francuska, mimo wszystko, jakkolwiek miała obecnemu premierowi wiele do zarzucenia, faktycznie popierała we wszystkim Daladiera.

Niezawodnie można zrozumieć obecnego szefa rządu francuskiego i jego ostatnie drażliwe posunięcie. Wtedy, kiedy we Francji obowiązywał 40-godzinny tydzień pracy, w sąsiednich Niemczech konferencją ekonomistów, pod przewodnictwem Goeringa, wprowadziła obowiązek 10-godzinnej pracy dziennie, a zatem tygodnia pracy, wynoszącego aż 60 godzin! Trwający już od jakiegoś czasu strajk robotników w porcie marsylijskim wbrew wielokrotnym interwencjom zdymisjonowanego obecnie ministra Ramadiera, nie został zlikwidowany, a robotnicy, którzy mimo zaofiarowania im dodatkowego wynagrodzenia, odmówili kontynuowania pracy w niedzielę, przyczynili się w dużej mierze do zahamowania normalnego ruchu portowego. Wszystko to, zwłaszcza w obliczu niezwykle naprężonej sytuacji politycznej, kiedy w Niemczech nastąpiła faktyczna mobilizacja, skłoniło premiera francuskiego do radykalnego kroku.

Ale trzeba sobie zdać sprawę, że jednym pociągnięciem pióra, Daladier przekreślił faktycznie już nawet fikcję Frontu Ludowego, która do tej chwili jeszcze się utrzymywała. Powoływanie się na to, że nowi dwaj ministrowie, desygnowani w miejsce ustępujących, należą do tego samego stronnictwa radykalno-socjalistycznego, jest zupełnie bez znaczenia. Każdemu, kto tylko powierzchownie orientuje się w konfiguracji francuskich stronnictw politycznych, wiadomo, że mimo przynależności do tego samego ugrupowania, Frossard reprezentował stale kierunek zdecydowanie lewicowy, podczas gdy obecny jego następca na stanowisku ministra robót publicznych, De Monzie — zdecydowanie prawicowy.

Nieuchronną konsekwencją tego „zlikwidowanego" przesilenia będzie zatem z całą pewnością przejście lewicy francuskiej do opozycji wobec rządu Daladiera. Socjaliści nie mogliby pozwolić na tak rażące poderwanie ich prestiżu, aby w dalszym ciągu popierać rząd, który odważył się na usunięcie ostatnich pozorów, nadających temu gabinetowi jakiś jeszcze lekki odcień rządu Frontu Ludowego. Zaś konsekwentna opozycja lewicy musiałaby doprowadzić do podważenia większości parlamentarnej, na której Daladier się opiera, a w dalszym ciągu do upadku gabinetu i do rozprzężenia wewnętrznego, tak bardzo w tej chwili niepożądanego.

A dziwnym zbiegiem okoliczności w tym samym momencie zachwiało się dość poważnie również stanowisko premiera angielskiego, Neville Chamberlaina, jak gdyby było teraz przeznaczeniem Francji i Anglii dzielić razem wszystkie zrządzenia losu. Niezwykle misterną grę polityczną rozwinął premier Wielkiej Brytanii po to, aby doprowadzić do zbliżenia z Włochami. Usunął z gabinetu długoletniego ministra spraw zagranicznych, Edena, nie szczędził własnej fatygi i wysyłał odręczne pisma do Mussoliniego, przymykał oko na rywalizację Włoch i na jej imperialne aspiracje, — wszystko w tym celu, aby się porozumieć, aby w końcu doprowadzić do zlikwidowania tej bolączki, jaką jest sprawa „ochotników", walczących w Hiszpanii.

Wszystko rzucił Chamberlain na szalę, czekał długo i cierpliwie, urozmaicając sobie to czekanie, które każdego innego byłoby już dawno wyprowadziło z równowagi, łowieniem ryb w jeziorach aż wreszcie generał Franco był łaskaw nadesłać... odmowę.

Nie wchodzimy w tej chwili w to, co się do tego przyczyniło. Czy to Włochy, które wobec niezwykle katastrofalnej sytuacji gospodarczej w swym kraju, szukają jeszcze jednego „olśniewającego" zwycięstwa swego oręża na froncie hiszpańskim, aby tym nowym fajerwerkiem omamić niezadowoloną ludność. Czy to Niemcy, które obawiają się jak ognia porozumienia włosko-angielskiego, po jakim siłą rzeczy, musiałoby nastąpić porozumienie z Paryżem i które — jak ostatnio stwierdzono — dostarczają broni wojskom rządowym, po to tylko, aby przeciągnąć możliwie jaknajdłużej wojnę w Hiszpanii. Bądź jak bądź faktem jest, że Chamberlain na tyle poświęceń się zdobył, tyle hałasu narobił — o nic.

Nowy kurs polityki brytyjskiej, zainicjowany przez Chamberlaina, miał jedynie usprawiedliwienie w tym, że dojdzie do rozwikłania sprawy „ochotników". Rozwikłanie to nie nastąpiło. Logicznie biorąc, Chamberlain powinien upaść.

A tymczasem półtora milionowa armia niemiecka stoi pod bronią. Jedynie zwartość i spoistość wewnętrzna Anglii i Francji przynieść może ocalenie, a spoistość ta jakoś psuć się zaczyna...

Korporacje zawodowe dokonały wyboru nowego senatu Irlandii

Dublin, 23. 8. PAT. Wybory do nowego senatu odbyły się zgodnie z nową ustawą, przewidującą reprezentację korporacyjną. Z 60 członków Izby wyższej 11 mianuje premier, 6 reprezentuje uniwersytety, pozostałych 43 podlega obiorowi przez specjalne ciało elekcyjne spośród kandydatów, wysuniętych przez 5 korporacyj zawodowych. Te ostatnie reprezentują: oświatę i kulturę, rolnictwo, przemysł i handel, pracę oraz administrację. W zasadzie nowej ustawy tkwiła dążność do uniezależnienia Izby wyższej do wpływów partyjnych i do stworzenia reprezentacji o charakterze fachowo-intelektualnym. Wybory przyniosły szereg niespodzianek personalnych, usuwając z nowego senatu wielu dawnych senatorów i wprowadzając nowych.

Wielki francuski lot transatlantycki

Bordeaux, 23. 8. PAT. Wielki wodnopłatowiec francuski „Lieutenant de Vaisseau Paris", którego odlot uległ opóźnieniu skutkiem uszkodzenia śmigła, wystartował dziś o godz. 9.45 z portu lotniczego Biscarosse. Załogę samolotu stanowi szef pilotów Aumet oraz 7 ludzi: nawigatorów, radiotelegrafistów i mechaników. Trasa lotu została wytyczona jak następuje: Biscarosse — Lizbona — Azory — Nowy Jork i z powrotem tą samą trasą. Raid ma na celu zbadanie warunków praktycznych lotu handlowego.

W drodze powrotnej samolot francuski prawdopodobnie będzie lądował w Saint Miquelon i ewentualnie w angielskiej bazie na Nowej Ziemi.

Jeszcze jedna katastrofa wodnopłatowca

Cherburg, 23. 8. PAT. Wodnopłatowiec wojskowy zatonął w chwili wodowania. Trzech członków załogi zatonęło, dwóch zdołało się uratować.

Wynalazek, który stanowi przełom w konstrukcji samochodów

Londyn, 23. 8. PAT. Wczoraj w Cambridge na posiedzeniu brytyjskiego stowarzyszenia profesorów złożono sprawozdanie o wynalazku Włocha Pierro Salerni, który niewątpliwie stanowić będzie przełom w konstrukcji samochodów. Wynalazek Pierro Salerni polega na całkowitym usunięciu skrzynki biegów z konstrukcji samochodów. W jego samochodzie włączany będzie za pomocą lewarka tylko bieg przedni i tylny.

Wynalazek oparty jest na zasadzie transmisji siły przez płyny: Zwykły motor samochodowy uruchamia pompę, tłoczącą oliwę do obwodu zamkniętego, w ramach którego znajduje się turbina, połączona bezpośrednio z kołami napędowymi. Doświadczalny samochód Salerni'ego przebył już 100 tys. kilometrów, a system napędowy tego wozu nie wykazuje żadnych śladów zużycia. Zryw nowego samochodu jest imponujący. W ciągu 6 sekund z miejsca samochód osiąga 50 km/godz. Konsumcja benzyny przy napędzie Salerni'ego jest znacznie mniejsza, aniżeli przy użyciu przekładni sztywnych.

Wczoraj samochód doświadczalny krążył po ulicach Cambridge, budząc ogólne zainteresowanie.

GROŹBA POWODZI WZRASTA!

Coraz większe masy wód spływają z gór. -- Przerwane drogi. -- Wstrzymanie ruchu autobusowego. -- Delożowanie ludności w kilku miejscowościach. -- Pogotowie powodziowe przy pracy

Kraków, 24 sierpnia.

Padające od dwóch dni w województwie krakowskim deszcze, szczególnie obfite w rejonie górskim spowodowały znaczny przybór wód w rzekach, potokach i strumieniach górskich.

Biuletyn z wtorku godz. 11-ta przedp.:

Na Dunajcu koło Waksmundu w powiecie nowotarskim o godz. 6 rano zanotowano plus 400 cm, t. j. 1 metr powyżej stanu alarmowego, w Krościenku 70 cm, w Nowym Sączu 80 cm, w Kamienicy nawojowskiej 38 cm ponad stan alarmowy. W kilku punktach komunikacja kołowa została przerwana skutkiem uszkodzenia dróg.

W powiecie bocheńskim na razie w Mszanie Dolnej zanotowano 65 cm powyżej stanu alarmowego, w Stróży 67 cm, w Rabce 66, w Bochni 50.3 cm. Wezbrała również poważnie rzeka Stradomka, której stan alarmowy przekroczył w kilku miejscach 1.30 cm. W Stróży woda podniosła się o 3.30 m, w Proszówkach 4.20 m ponad stan normalny.

W powiecie wadowickim poziom wód na Skawie o godz. 12 w południe wynosił 2.16 m ponad stan alarmowy.

W Skawcach delożowano ludność z 5 domów, w Wadowicach z 3, w Tomicach z jednego domu.

Wisła pod Kakowem nieznacznie wezbrała. W Nowym targu, Wadowicach i Bochni uruchomione zostały komitety przeciwpowodziowe. Władze wydały niezbędne zarządzenia na wypadek ewentualnej powodzi.

Biuletyn z wtorku godz. 4-ta pop.:

Wobec nieustających opadów atmosferycznych fale Soły, Skawy, Raby i Dunajca stale przybierają. Na rzece Ropie w Gorlickim poziom wody osiągnął 180 cm. ponad normalny. Droga wojewódzka w tym powiecie, na odcinku Ropa-Wysowa przerwana została rozlanymi falami Ropy, które całkowicie przerwały komunikację kołową.

W Bieczu, Ropicy Polskiej i Libuszy kilka domów zostało zalanych, ludność ewakuowano. Na drogę Myślenice—Pcim wylała woda, która przerwała drogę objazdową i zmusiła władze drogowe do skierowania ruchu kołowego z powrotem na drogę państwową nr. 13.

Na drogach powiatu nowotarskiego odwołano komunikacje samochodami PKP. Na odcinku Nowy Targ—Czarny Dunajec droga zalana została wodą wysokości 60 cm. Również w Tylmanowej na odcinku Krościenko — Nowy Sącz woda zalała drogę, uniemożliwiając komunikację.

Na szlaku Poronin — Bukowina wezbrane wody potoków zalały drogi, paraliżując jakąkolwiek komunikację kołową. Wobec nader groźnej sytuacji, która z powodu przeciągającego się deszczu, z każdą chwilą staje się groźniejsza, zmobilizowano komitety powodziowe i pogotowia powodziowe na terenie powiatów myślenickiego, nowotarskiego i gorlickiego.

Stan wód we wtorek w godzinach popołudniowych przedstawiał się następująco:

Soła: w miejscowościach Milówka — 26 cm ponad stan alarmowy, Żywiec — 66 cm ponad stan alarmowy.

Skawa: w miejscowościach Sucha 90 cm ponad stan, Wadowice 2.16 m. ponad stan, Zator stan alarmowy wyrównany.

Raba: w miejscowościach: Stróże 114 cm ponad stan, Proszówka 13 cm poniżej stanu alarmowego.

Dnajec: w miejscowości Waksmund 114 cm ponad stan, Krościenko 120 cm ponad stan, Nowy Sącz 95 cm ponad stan.

KRONIKA ŁÓDZKA

Narada lewicy

Łódź, 23. 8. (G) W środę o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w sali Filharmonii konferencja P. P. S. i związków zawodowych w sprawie nowej ordynacji wyborczej i platformy wyborczej do wyborów samorządowych. Przyjęte zostaną również uchwały w związku z 20-leciem odzyskania niepodległości.

Zasądzeni demonstranci endeccy

Łódź, 23. 8. (G) Ubiegłej soboty kilku członków Stronnictwa Narodowego wychodząc z lokalu Stronnictwa przy ul. Piotrkowskiej 86 urządziło doraźną demonstrację, wznosząc antyżydowskie okrzyki. Policja zatrzymała 4-ch demonstrantów i w dniu dzisiejszym zostali oni przez referat karny Starostwa grodzkiego skazani na areszt od 2—5 dni.

Niemiec skazany za obrazę narodu polskiego

Łódź, 23. 8. (G) Robotnik Otton Trilinberg, Niemiec, zamieszkały przy ul. Malinowej 10 w czasie sprzeczki z sąsiadką, rzucił pod adresem narodu polskiego cały szereg wyzwisk, mówiąc, że „jak przyjdzie Hitler, to nauczy was rozumu" i „was wszystkich wydusimy". Na dzisiejszej rozprawie świadkowie stwierdzili, że dom, w którym mieszka Trilinberg, zamieszkały jest przeważnie przez Niemców, którzy przysłuchując się sprzeczce, oklaskiwali Trilinberga. Oskarżony został skazany na 3 miesiące aresztu. Sąd umotywował niski wymiar kary względami na niski poziom moralny oskarżonego.

Zasądzony żonobójca

Łódź, 23. 8. (G) Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał dziś sprawę Jana Nowickiego, oskarżonego o zabicie swej żony, którą w czasie sprzeczki zatłukł kijami. Nowicki został skazany na 12 lat więzienia.

Premier Negrin wrócił do Barcelony

Barcelona, 23. 8. PAT. Premier Negrin powrócił wczoraj wieczorem do Barcelony.

Zaoczne wyroki śmierci za zamach stanu na Krecie

Ateny, 23. 8. PAT. Nadzwyczajny trybunał wojenny, zasadający w Kanei (Kreta), rozpatrywał w ciągu 6 dni sprawę uczestników niedawnego powstania na Krecie. 4 osoby zostały skazane zaocznie na śmierć i 4 na dożywotnie więzienie. Poza tym 35 oskarżonych skazano na więzienie od 2 do 20 lat. 25 oskarżonych uniewinniono.

Sowiecki oddział graniczny odcięty wskutek powodzi

Hsingking, 23. 8. PAT. Stanowiska sowieckie wzdłuż wschodniej granicy w pobliżu jeziora Hassan na linii Nowokijewsk—Hsiang—Szantung—Poszintung stanowią w obecnej chwili wyspę wśród pól, zatopionych wylewem rzek, spowodowanym ostatnimi ulewnymi deszczami. Samoloty sowieckie przelatują codziennie ponad oddziałami, stojącymi na tej linii i zaopatrują je w żywność, zrzucając skrzynie z prowiantami na spadochronach.

Nagonka na naczelnego rabina Rzymu

Rzym, 23. 8. ŻAT. Kilka pism włoskich wszczęło gwałtowną kampanię przeciwko naczelnemu rabinowi Rzymu, prof. dr. Dawidowi Prato, zarzucając mu opozycję przeciwko reżimowi faszystowskiemu i idei państwa totalnego. „Regime Fascista" poświęca artykuł wstępny osobie nadrabina, twierdząc, że w wydawnictwie paryskim „Cahiers Juives" miał on ogłosić artykuł, w którym rzekomo poddawał krytyce system rządów totalistycznych. Przed pewnym czasem podobne zarzuty wysuwał przeciwko nadrabinowi Rzymu rzymski „Il Tevere". Jak sądzą, prof. Prato tym razem poda się do dymisji.

Rzym, 23. 8. ŻAT. „Regime Fascista" donosi, że długoletni wiceprezydent zjednoczenia korporacji faszystowskich w okręgu Ankona, Mario Iona ustąpił ze swego stanowiska. Iona jest z pochodzenia Żydem.

Rzym, 23. 8. ŻAT. Minister oświaty prof. Bottai zarządził wypowiedzenie z dniem 1 października umów wszystkim żydowskim profesorom szkół wyższych, dyrektorom i nauczycielom szkół państwowych. Tylko w wyjątkowych wypadkach, gdy kandydaci wykażą się szczególnymi zasługami, będą ponownie powołani do pracy w szkolnictwie. W każdym z tych wypadków wymagane będzie osobiste zezwolenie ministra oświaty. Odtąd wszystkie nominacje nauczycielskie będą podlegać corocznemu odnowieniu. Kandydaci na stanowiska nauczycielskie mają przedstawić dowody pochodzenia rasowo włoskiego.

Aktywność dyplomatów angielskich w Czechosłowacji

Praga, 23. 8. PAT. Angielski attache wojskowy w Czechosłowacji Sutton przybył w towarzystwie konsula angielskiego w Pradze Poresa do Jihlawy (Iglau), centrum językowego wyspy niemieckiej na Morawach. Dyplomaci angielscy przeprowadzili rozmowy z przedstawicielami władz czeskich i stronnictwa sudecko-niemieckiego, informując się o stosunkach gospodarczych i politycznych w tym okręgu.

PRZEGLĄD PRASY

Manewry niemieckie na pograniczu Polski

Katowicka „Polonia" znalazła

interesujące wiadomości w krajowej prasie niemieckiej (nie w biuletynach PAT-a oczywiście, bo PAT nadal Henleinem zajęty) o manerwach armii niemieckiej w pobliżu granicy polskiej. Zasługują one na uwagę także ze względu na pewne założenia i szczegóły ćwiczeń oraz ze względu na udział kanclerza Hitlera.

Obyły się te manewry koło Neu Stettin, na niemieckim Pomorzu. Ściśle biorąc, częściowo odbyły się na terytorium dawnej Rzeczypospolitej. Drahim z okolicą dopiero w drugiej połowie XVII stulecia dostał się w ręce zachłannego elektora brandenburskiego, podobnie jak Lębork i Bytow. Aż do rozbiorów zresztą granica Polski biegła tylko kilkanaście kilometrów od Neu Stettin. Dopiero Traktat Wersalski przesunął ją bardziej na wschód, odcinając od Polski zniemczony powiat Człuchów i nie bardzo zniemczony Złotów. Te powiaty weszły w skład „Grenzmark Posen-Westpreussen".

Otóż gdzieś w okolicach tego Neu Stettin odbyły się ćwiczenia niemieckiego II-go korpusu. Prasa niemiecka wymienia Pielburger See, nad brzegami którego odbył się wielki capstrzyk na cześć Hitlera. To jezioro leży trochę na zachód od Neu Stettin. Od granicy polskiej oddalone jest o jakie 50 kilometrów.

Manewry niemieckie odbywają się obecnie w różnych punktach Rzeszy. Ale fakt, że w manewrach pomorskich uznał za stosowne Hitler wziąć osobiście udział — budzi zastanowienie.

Bojkot w Sopotach

W „Dzienniku Poznańskim" p. Elżbieta Nowicka dumna jest z tego, że Niemcy bojkotują Żydów na wybrzeżu i że rzekomo wcale na tym nie tracą.

Ta zdecydowana postawa zaczyna znajdować już kopie i na polskim wybrzeżu. Ostatnio w promieniu trzech kilometrów od znanej osady rybackiej Dębki ustawiono tablice z napisami „Żydom na teren Dębków wstęp wzbroniony" oraz „Wszelki nudyzm, przeciwny moralności na terenie Dębków wzbroniony".

Hasło hasłem, ale przecież trzeba jakoś żyć! To też Niemcy sopoccy z drżeniem serca oczekiwali „sezonu", który tego roku po raz pierwszy miał się odbyć bez dotychczasowego głównego klienta. Zaapelowano do Niemców zamieszkałych w Polsce i do rodaków z Rzeszy. Wezwanie to nie pozostało bez echa.

Wbrew temu co usiłuje wmówić w swych czytelników pewna część prasy polskiej, mniej lub więcej uniezależniona od „niearyjskich" kapitałów, kapieliska gdańskie dowiodły, że bez Żydów mogą obejść się doskonale. Sezon letni mija pod znakiem całkowitego powodzenia. W Sopotach tłumy gości wypełniały codzień wszystkie kawiarnie i restauracje, gdzie po prostu doczekać się nie można było swej kolejki. Bilety na wszelkie imprezy urządzane przez zarząd kąpieliska (np. pokaz jazdy konnej, rewia psów, tańce baletowe na oświetlonej fontannie i t. p.) rozchwytywane były w mig, chociaż ceny przedstawiały się niekoniecznie nisko.

Dalej czytamy słowa dość niezrozumiałe:

Polacy święcili na terenie wolnego miasta Gdańska nieobecnością. Odnieślimy się do tej ziemi jak do wrogiej nam sagranicy, którą można zignorować i wykazać jej całkowite desinteressement.

Nie chcecie nas to nie! Nie zależy nam na was! Zobaczymy, kto pierwszy uderzy w pokorę!

A więc hitlerowcy bojkotowali nie tylko Żydów, ale i Polaków? Z czego się zatem cieszy „Dziennik Poznański"?

Jeszcze o tezach kulturalnych Ozonu

„Kurier Warszawski" zajmuje wobec nich następujące stanowisko:

Stronnictwa polityczne mogłyby być nawet zadowolone, że O. Z. N. chce skoncentrować swój wysiłek w dziedzinach kulturalnych, odsuwając się od polityki, a zostawiając sobie np. „plastykę i śpiew"; ale wszyscy muszą pamiętać, że takie środki, jak prasa i radio, choćby mówiło się tylko o kulturze, mogą w razie poddania ich jednemu „ośrodkowi" stracić wszelką wartość kulturalną, nabierając wartości politycznej dla ograniczonej tylko grupy.

Doświadczenia na tym polu świat zrobił już ze skutkiem, dla kultury żałosnym.

O. Z. N. głosi więc w zasadach piekne truizmy, na które się godzą wszyscy, a w postulatach realizacyjnych niefortunne pomysły „dyspozycyjne", na które się nie godzi nikt.

Dziwnym trafem akurat za omawianymi przez nas tezami O. Z. N. figuruje w „Gazecie Polskiej", skąd je cytowaliśmy, jako wielki tytuł następnego (zajmującego zresztą) artykułu zuchowate w tym zestawieniu pytanie „Czy świat zmądrzał?" Tak zaraz po przeczytaniu uchwał O. Z. N.? Raczej nie; mądrość świata nie uległa chyba wielkiej zmianie.

O tezach rolnych Ozonu

pisze zaś „Dziennik Ludowy":

Sprawa wsi jest zbyt poważna, aby ją można było załatwić szeregiem aforyzmów a nawet szczegółowym planem organizacji samorządu rolniczego, jaki przedstawia rada naczelna Ozonu. W chwili obecnej rozwiązanie zagadnienia wsi w Polsce wymaga radykalnych i szybkich posunięć, a więc przeprowadzenia parcelacji bez wykupu, zniesienia nożyc cen płodów rolnych i towarów przemysłowych, które znowu rozwarły się do wielkich rozmiarów, likwidacji bezrobocia miejskiego, udostępnienia oświaty chłopu, uregulowania spłaty długów. Postulaty te Ozon zbywa aforyzmami, o ile o nich w ogóle wspomina.

Jest wreszcie jedna, kapitalna sprawa natury politycznej, która nadaje piętno problemowi wsi takiemu, jaki przedstawia się obecnie To sprawa udziału wsi w życiu politycznym państwa.

Ozon podkreśla, że koniecznością jest udział wsi w życiu społecznym i kulturalnym, ale dyskretnie przemilcza sprawę udziału w życiu politycznym. Jest to tymczasem zasadnicze postulat chłopa i czołowe zagadnienie państwa. Chłop musi sam współdecydować o losach swoich i o losach państwa, sam musi dopilnować, aby jego prawa były szanowane — inaczej wszelkie najmędrsze nawet uchwały będą frazesem, do którego wieś ustosunkuje się krytycznie i nieufnie.

Cięgi spadają na konserwatystów

P. M. Niedziałkowski wraca jeszcze raz w „Robotniku" do manewrów politycznych konserwatystów, którzy z równym entuzjazmem odnosili się do koncepcji państwowej p. Sławka, co i do nacjonalistycznej, ekskluzywnej koncepcji p. Koca. A wreszcie „Czas" zakomunikował —

że oto może powstać w Polsce bez większego trudu zjednoczony obóz „narodowy"

Złożą się na ten obóz: Stronnictwo Narodowe, O.N.R. grupa „A.B.C." ONR. grupa „Falanga", „Jutro Pracy" (jako że fachowcy od spraw „masonerii"), ewentualnie coś nie coś z zastek chrześcijańskiej demokracji. No — i konserwatyści w roli „kleju", jeżeli mi wolno użyć doskonałej formuły p. Romera z „Głosu Narodu".

Pomysł, doprawdy kapitalny:

Stronnictwo Narodowe ma dać w razie wyborów, głosy, a w każdym bądź razie — swoje „masy";

Pozostali kontrahenci ofiarowują „uprzejmie" kandydatów na posłów i „dynamikę" młodzieży „falangowej".

Konserwatyści jako ludzie doświadczeni, gotowi są objąć funkcje „oficerów sztabowych"...

Stronnictwo Narodwe „ogryznęło się"... grubszym końcem,jeżeli wolno mi tak się wyrazić. Propozycja zawisła „pomiędzy ustami a brzegiem pucharu..." Taki jest stan obecny.

* * *

Wygląda to wszystko zabawnie, bo i jest zabawne. A jednak ta rzecz zabawna, jak zwykle bywa na świecie, ma i swoją stronę poważną. Jest nią fakt obiektywny, że polska myśl konserwatywna załamała się ostatecznie, że przestaje być czynnikiem samodzielnym w polskim życiu społeczno-politycznym i kulturalnym.

Ten fakt trzeba poprostu zarejestrować.

Pusto na Polach Elizejskich...

Korespondencja własna „Nowego Dziennika"

PARYŻ, w sierpniu

Paryżanie twierdzą, że 15 sierpnia, to dzień „zmarłych". W tym roku wrażenie zostało spotęgowane jeszcze faktem, że 15-ty wypadł w poniedziałek. Kto żyw, uciekał z Paryża, zostawiając wymarłą stolicę i zamknięte sklepy i restauracje na łup prowincjałów i cudzoziemców. W niedzielę i poniedziałek rano nie widać dosłownie ani jednego auta na Polach Elizejskich! Dopiero w godzinach popołudniowych zjawiły się autokary, przybyłe z Belgii, Holandii, Anglii, a nawet Danii. Gdzie niegdzie błąkały się jakieś nieliczne taksówki; aut prywatnych nie było ani na lekarstwo. Ba! Właściciele samochodów jeszcze w piątek wyjechali na zieloną trawkę czy na plażę. W dzielnicach robotniczych, odległych od wielkich ośrodków, wszystkie sklepy są zamknięte już od tygodnia, a we wszystkich niemal domach okna ukazują spuszczone żaluzje i zamknięte okiennice. Mieszkańcy wyjechali na stosowane po raz pierwszy w tym roku „płatne urlopy". Wobec tego i sklepikarze i restauratorzy skorzystali z okazji, aby wywiesić kartkę z napisem „fermeture annuelle".

Paryżanie, którzy mimo lata musieli zostać w mieście (a jest ich jeszcze dobrych kilkaset tysięcy!) gromadzą się w laskach, ogrodach i parkach, gdzie zajmują się tradycyjnym karmieniem gołębi, puszczaniem dziecinnych okręcików na basenach albo wiosłowaniem. Przysłowiowe gapiostwo tłumu paryskiego daje się zauważyć nawet i teraz, w okresie najgorszej kanikuły. Wystarczy, aby cztery osoby łowiły ryby nad Sekwaną aby jakaś Angielka malowała most, lub też, aby ktoś uczył psa pływać — by nad brzegiem zebrała się spora gromada ludzi, przyglądająca się godzinami powyższym, wielce frapującym zjawiskom.

Nie jeden Paryżanin korzysta z wyludnienia miasta, aby poświęcić się zajęciu, na które nie może znaleźć czasu przez cały rok, a mianowicie... poznawaniu Paryża. Przyglądają się więc do cudzoziemców, tłumnie odwiedzających Luwr czy inne muzea, kościoły i gmachy zabytkowe. Może skorzystać z kanikuły, aby odrobić „zaległości", jak np. pewien znany komity aktor, który mieszka w Quartier Latin od 17 lat, a dotąd nie był jeszcze w Panteonie!

Jeśli idzie o cudzoziemców, mogą z całym spokojem oglądać zabytki paryskie, trzeba jednak stwierdzić, że w obecnej chwili nie poznają prawdziwego oblicza Paryża. Aby wywieźć ze stolicy świata wrażenie autentyczne, trzeba poznać ją wtedy, gdy pulsuje życiem i tętni tysiącem rytmów... K. F.

Konserwatywni „sztabowcy" p. Sławka zameldowali się w „sztabie" Stronnictwa Narodowego i... nie dostali przydziału.

Co czytają na Pomorzu?

W „oazie narodowej" — jak pisze „Dziennik Bydgoski" — czytelnictwo kwitnie:

„Specjalnie rozwielmożniły się ostatnio powieści w zeszytach. Pierwszy taki zeszyt jest rozdawany bezpłatnie, a końcy się w momencie takiego „napięcia" akcji, że naiwni Czytelnicy, schwytani na lep kupują następne. Jest nawet w Bydgoszczy firma, która wydaje bezpłatnie podobne zeszyty „powieściowe" kupującym w sklepie za określoną cenę towaru. Całą ta „literatura" jest nietylko bezwartościowa, ale wręcz szkodliwa, gdyż treścią jej są zbrodnie i przestępstwa. W nieodpowiednich rękach staje się podręcznikiem i przewodnikiem do praktycznego stosowania wyczytanych „tricków". Sączy atmosferę zła, okrucieństwa, grozy i zbrodni. Niejeden podatny, obdarzony wyobraźnią a niemocny charakterem młody człowiek idzie po pochyłej ścieżce właśnie dzięki takiej „literaturze". O czym piszą w takich zeszytach, wskazują tytuły: „Tajny związek", „Niesamowita oberża", „Upiór prerii", „Bandyci z czarnej otchłani", „Król szulerów" itp. O stylu lepiej nie mówić.

Sprawozdanie Komisji Mandatowej

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") GENEWA, w sierpniu.

Rada Ligi Narodów zbiera się 9 września b. r., a więc trzy dni przed otwarciem sesji Zgromadzenia Ligi, naznaczonym na 12 września. Obie sesje potrwają około trzech tygodni. Na swoim porządku dziennym znajdzie Rada Ligi m. i. sprawozdanie Stałej Komisji Mandatowej z jej sesji, która odbyła się między 8 a 23 czerwca, podczas której badała ona m. i. także sprawozdanie administracji palestyńskiej za rok 1937. Protokóły obrad tej sesji Komisji Mandatowej wraz z jej sprawozdaniem dla Rady ukazały się dziś w druku, a lektura ich jest, jak zawsze ciekawą i pouczającą, mimo faktu że zakres polityczny czerwcowych debat Komisji był z natury rzeczy ograniczony.

W swoim sprawozdaniu dla Rady, dotyczącym Palestyny i będącym niejako kwintesencją kilkudniowych debat z przedstawicielami władzy mandatowej, oświadcza Komisja Mandatowa przede wszystkim, że polityczna sytuacja Palestyny znajduje się nadal w „ślepym zaułku". Powołując się na sprawozdanie władzy mandatowej, stwierdza Komisja, że terror i gwałty są dziełem Arabów, które w rzadkich tylko wypadkach doprowadziły do czynów odwetowych ze strony Żydów, często natomiast zwracają się przeciwko współobywatelom Arabom. Przypominając oświadczenie przedstawiciela władzy mandatowej, który określił położenie w Palestynie jako „stan wojenny", wyraża Komisja uznanie dla wysiłków władzy mandatowej, mających na celu przywrócenie porządku w kraju — mimo że wysiłki te pozostały bez wyniku — oraz okazuje zrozumienie dla trudności, na jakie akcja tępienia terroryzmu napotyka. Trudności te związane są z fizyczną geografią kraju, z brakiem współpracy ze strony ludności arabskiej, która bądź sympatyzuje z powstańcami, bądź też działa pod wpływem strachu przed ich odwetem, oraz z pomocą otrzymywaną przez terrorystów z zagranicy.

W dalszym ciągu stwierdza Komisja Mandatowa, że, wbrew uprzednim zapewnieniom władzy mandatowej oraz przewidywaniom Komisji Królewskiej, mandat palestyński częściowo przestał być stosowany przez władzę mandatową, jakkolwiek ją formalnie dalej obowiązuje. W tym związku wskazuje Komisja przede wszystkim na dalsze stosowanie samowolnych ograniczeń imigracji żydowskiej, niezgodnych z obowiązującą zasadą gospodarczej pojemności kraju. Komisja przyjmuje do wiadomości, że władza mandatowa widzi nadal w podziale kraju najlepsze i najkorzystniejsze rozwiązanie zagadnienia palestyńskiego i że wysłała do Palestyny komisję techniczną mającą opracować szczegółowy plan podziału.

W końcowym ustępie wyraża Komisja Mandatowa głębokie zaniepokojenie z powodu streszczonej przez nią sytuacji w Palestynie oraz życzenie, by okres obecnej niepewności— powodujący dla wszystkich zainteresowanych tyle cierpień — został jak najszybciej zakończony przez ostateczne decyzje władzy mandatowej.

Z protokułu obrad wynika, że Komisja Mandatowa zajęła — narówni z ówczesnymi protestami Agencji Żydowskiej — bardzo krytyczne i potępiające stanowisko wobec sprzecznych z mandatem i jego autentyczną interpretacją ograniczeń imigracji żydowskiej. Sir John Shuckburgh, podsekretarz stanu w brytyjskim ministerstwie kolonii, który fungował jako główny przedstawiciel władzy mandatowej podczas ostatniej sesji Komisji Mandatowej, operował w sposób zręczny ale sofistyczny różnymi bądź prawniczymi bądź politycznymi argumentami, by „przekonać" Komisję Mandatową, że rząd brytyjski nie złamał postanowień mandatu w sprawie imigracji żydowskiej. Ale wszystkie jego teorie — zawarte już w instrukcjach rządu brytyjskiego dla Wysokiego Komisarza Palestyny, ogłoszonych 14 marca 1938 roku — o różnicy między „okresem przejściowym" przewidzianym przez Komisję Królewską a „okresem bezpośrednio przejściowym" (t.zn. dzielącym datę ogłoszenia sprawozdania Komisji Królewskiej od daty przyjęcia przez nią rząd brytyjski ostatecznych decyzyj politycznych w sprawie Palestyny) nie znalazły posłuchu Komisji Mandatowej. W swoim wyż streszczonym sprawozdaniu dla Rady nie omieszkała Komisja dać wyraz przekonaniu, że „wykonanie mandatu doznało już teraz częściowej przerwy". Sir John Shuckburgh był z tego ustępu sprawozdania Komisji Mandatowej — którego definitywny tekst otrzymał on dopiero po zakończeniu sesji — mocno niezadowolony i wyraził na ten temat zastrzeżenia w oficjalnym liście skierowanym do przewodniczącego Komisji Mandatowej, zapowiadając równocześnie, że przedstawiciel rządu brytyjskiego wyjaśni w tej sprawie raz jeszcze swoje stanowisko przed Radą Ligi na jej sesji wrześniowej.

Nie sposób oczywiście streścić tu, bodaj pobieżnie palestyńską debatę Komisji Mandatowej, która zapełnia w protokole blisko 40 stron druku. Wspomnimy jeno jeszcze, że Komisja zajmowała się bardzo żywo zagraniczną pomocą dla terrorystów palestyńskich oraz rolą, jaką odgrywa w niej osoba jerozolimskiego muftiego bawiącego „na wygnaniu" w okolicy Beirutu. Jej pytania w tych sprawach były całkiem jasne i niedwuznaczne. Ale odpowiedzi brytyjskich i francuskich przedstawicieli władzy mandatowej (o działalnościach muftiego pragnęła się bowiem Komisja także dowiedzieć czegoś od przedstawiciela rządu francuskiego dla mandatu syryjskiego) były z natury rzeczy bardzo wstrzemięźliwe i małomówiące: serdeczna ententa angielsko-francuska w sprawach polityki europejskiej nie wyklucza bowiem z trudem ukrywanych anta-

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

z upoważnienia autora przełożył Alfred Liefeld

221)

Tak oto odbywali wspólną podróż dwaj jasnowłosi ludzie, tak podobni do siebie, a tak zarazem odmienni: jeden bardz młody, drugi w sile wieku, jeden w mundurze, drugi w sutannie. Rozmawiali, spierali się, by na dłuższe chwile zapaść w milczenie, czytać lub po prostu drzemać, poczem znowu podejmowali niekończące się dyskusje. Przyszła wreszcie chwila rozstania, gdy po krótkiej jeździe samochodem wojskowym znaleźli się pod surowymi murami klasztoru, położonego nad rozległym jeziorem.

— Jest tu niemal tak pięknie, jak w Wilnie, niechże więc pan kapitan pozdrowi moje miasto rodzinne i, jeśli łaska, odwiedzi i moją matkę — powiedział prałat, żegnając oficera przyjaznym skinieniem, a uchylając się od podania ręki, by nie zgorszyć przypadkiem braciszka - furtiana.

O Wilnie nie rozmawiali dotąd wcale, unikając też poruszania losów Litwy. Co do jednego byli najzupełniej zgodni, pokój jest tuż, a powszechna amnestia wyzwoli księdza prałata z więzienia, zwracając go diecezji i służbie bożej. Upłynęło dni kilka, a przybysz z Wilna przekonał się na własne oczy i uszy, że na terenie klasztoru po czterech latach wojny i nędzy powszechnej zarówno myśli, jak i modlitwy świętobliwych zakonników mają na celu wybłaganie u Wszechmogącego, by raczył położyć rychły kres okrutnej rzezi i pojednać zwaśnione ludy.

* * *

W Berlinie nadał Winfried, gruby list (z załącznikiem do pana Snauviciusa do księcia) pod adresem profesora Osanna w Tübingen, zaczem — po doskonale przespanej nocy — wybrał się, zaopatrzony we wszelkie dokumenty podróży i karty wyżywienia, w dalszą drogę na Południe. Nadrenia przywitała go uśmiechem dojrzałego lata, w pociągach pełno było pogodnych ludzi, patrzących z ufnością w przyszłość najbliższą: Niemcy czuli się w progu zwycięzkiego pokoju. Gazety, w które zagłębiał się ten i ów z pasażerów, podawały tłustym drukiem do powszechnej wiadomości, że — zdaniem pana ministra spraw zagranicznych — o wyniku wojny rozstrzygną nie tylko momenty natury czysto militarnej. Poza tym w natłoczonych wagonach ludzie oddychali jak gdyby w ustawicznym lęku, tykając najprzeróżniejsze proszki przeciw grypie i dla tych samych względów profilaktycznych kurząc zawzięcie cuchnący tytoń swojskiej hodowli.

W Winfriedzie na widok ojczystego kraju serce rosło z dumy i wzruszenia. Jechał wśród zieleniących się krajobrazów, skąpanych w hojnej pozłocie czerwcowego słońca — krajobrazu, tchnącego ciszą i pokojem. Stosy setek tysięcy poległych stworzyło nieprzebyty mur wokoło tego kraju, którego obywatele — mieszczanie, chłopi, robotnicy — bez względu na stan społeczny, wiarę, pochodzenie ofiarowali dosłownie wszystko, by na tej ziemi kwitły co roku drzewa owocowe, by przetrwały na wieki starożytne mury miejskie, nietknięte wrażym pociskiem, by w strzelistych oknach gotyckich przeglądał się błękit pogodnego nieba, by wśród drzew rozlegał się codzienny pogwar ptaków leśnych, by wreszcie wieś w spokoju pracowała nad wyżywieniem siebie i tętniących życiem miast. Od Frankfurtu do Stuttgartu ciągną się Niemcy Południowe, kraj tchnący dobrobytem i odwiecznymi tradycjami, których najtrwalszym wyrazem są starożytne klasztory i zamki rycerskie, a których prapodwaliną było pięćset lat rzymskiego panowania. Mlekiem i miodem płynąca kraina przypomina raczej jakiś olbrzymi park, czy ogród owocowy, przecięty błękitną wstęgą Renu z jego dopływami, Menem i Neckarem. Stoki górskie porośnięte są winem, hodowanym od wieków przez długi łańcuch generacyj. Wystarczy wymienić nazwę miasta, wystarczy objąć spojrzeniem kształty średniowiecznych budynków i wieżyc, by przed oczyma jęły przesuwać się obrazy dziejów dawnej świetności i chwały Niemiec.

C. d. n.

gonizmów na różnych innych terenach, n.p. na Bliskim Wschodzie...

Wspomnijmy w końcu, że Komisja Mandatowa zbadała też kilkadziesiąt dawniejszych i nowszych, zarówno żydowskich jak i arabskich petycyj, nie przywiązując jednak do żadnej z nich jakiejkolwiek specjalnej uwagi. Wśród tych petycyj znajdowały się jako curiosum także dwie petycje rewizjonistów. Jedna, datująca jeszcze z roku 1936, zawierała polemikę z Komisją Mandatową, która odrzuciła niegdyś petycję rewizjonistyczną do Ligi w sprawie „państwa żydowskiego po obu stronach Jordanu". W swojej ponownej polemicznej petycji chciało kierownictwo rewizjonistów udowodnić Komisji Mandatowej, że nie miała prawa odrzucać jej dawniejszych petycyj. Sprawozdawca dla tej petycji, profesor Rappard, daje rewizjonistom bardzo przykrą odprawę i — to właśnie jest pożałowania godnym i jedynym skutkiem tego rodzaju nieodpowiedzialnych wystąpień — stwierdza raz jeszcze w sposób kategoryczny, że Rada Ligi Narodów nie przyjęła nigdy interpretacji mandatu nakładającej na władzę mandatową obowiązek stworzenia w Palestynie „państwa żydowskiego", ale uważała przeciwnie, że mandat nakazuje jej tylko „ułatwić" stworzenie tam „Żydowskiej Siedziby Narodowej". O ile ta petycja rewizjonistów świadczy o braku zmysłu politycznego, o tyle druga petycja — mająca na celu zdyskredytowanie Agencji Żydowskiej w oczach Ligi Narodów i żądająca by Komisja Mandatowa w imię zasad „demokracji" zajęła się reorganizacją ustroju i konstytucji obecnej Organizacji Syjonistycznej, zniesieniem szekla i t. d... — jest zwykłą dywersją polityczną. Oczywiście że i ta petycja została przez Komisję Mandatową w zupełności odrzucona, wywołując tylko niesmak wśród zresztą życzliwie dla sprawy syjonistyczne usposobionych członków Komisji.

Rada Ligi Narodów nie będzie jednak we wrześniu mogła zająć się już całokształtem zagadnienia palestyńskiego, gdyż nie będzie jeszcze w posiadaniu definitywnego planu politycznego rządu brytyjskiego. Następne — po wrześniowym — posiedzenie Rady Ligi odbędzie się normalne w styczniu 1939. Jest prawdopodobne, że dopiero na tej sesji dojdzie do decyzji Ligi Narodów w sprawie Palestyny.

W łonie Zgromadzenia Ligi, we wrześniu, będą państwa arabskie i filoarabskie zapewne dosyć aktywne: dając wyraz swoim — dla celów własnej polityki wewnętrznej przeznaczonym — protestom. Ale debata w łonie Zgromadzenia Ligi na ten temat ma znaczenie czysto akademickie, gdyż jedynym kompetentnym organem mającym prawo decyzji w sprawach mandatu jest — Rada Ligi.

M. KAHANY.

Konferencja palestyńska w Antwerpii z udziałem prof. Weizmanna

Antwerpia, 23. 8. (Tel. wł.) W czasie od 8 do 10 września 1938 r. obradować będzie w Antwerpii światowy zjazd współpracowników Keren Hajesodu, zwołany przez Biuro centralne w Jerozolimie.

Jak donoszą, zgłoszono dotąd udział 80 delegatów z całego świata. Zjazd zajmie się wszystkimi sprawami, dotyczącymi praktycznej pracy w Palestynie, a zarazem da przegląd obecnego położenia w Erec oraz zadań na najbliższą przyszłość.

Na Zjeździe wygłoszone zostaną referaty, obejmujące nie tylko różne gałęzie pracy Keren Hajesodu, lecz także dotyczące politycznych, gospodarczych i organizacyjnych zagadnień jiszuwu palestyńskiego oraz propagandy propalestyńskiej.

W Zjeździe weźmie udział **Dr. Weizmann**, który wygłosi referat, oraz inni członkowie Egzekutywy Agencji Żydowskiej.

200 rodzin żydowskich z Niemiec i Austrii osiedli się na Filipinach

Zarządzenie prezydenta Roosevelta

Manila (Filipiny) 23. 8. ŻAT. Prezydent Roosevelt polecił Wysokiemu Komisarzowi U. S. A. na Filipinach, MacNuttowi, wydać zezwolenie na osiedlenie się na wyspach filipińskich 200 rodzinom żydowskim (ogółem 1.000 osób) z Niemiec i Austrii. Gmina żydowska w Manila postanowiła niezwłocznie poczynić wszystkie niezbędne przygotowania do przyjęcia 100 rodzin uchodźczych. Gmina zwróciła się do władz o wydanie zezwoleń na praktykę w kraju dla 20 żydowskich lekarzy-asystentów. Nadto gmina zaproponowała wyznaczenie obszarów rolnych dla tych imigrantów, którzy zamierzają osiedlić się na roli.

Selekcji imigrantów dokona Hilfsverein der Juden in Deutschland. Każda kandydatura będzie wymagała zatwierdzenia Wysokiego Komisarza U. S. A. na Filipinach. Zezwolenia na osiedlenie otrzymają tylko osoby kwalifikowane w odnośnych zawodach. Każdy imigrant musi posiadać conajmniej 260 pesetas.

Koncern Schockena w Niemczech — w rękach „aryjskich"

Berlin 23. 8. ŻAT. Po długotrwałych rokowaniach koncern domów towarowych Schockena przeszedł w nowe posiadanie („aryjskie" — red.). Koncern Schockena posiada domy towarowe w 19 miastach niemieckich i zatrudnia przeszło 5.500 pracowników. Towarzystwo wydawnicze „Schocken-Verlag", którego nakładem ukazują się wyłącznie książki żydowskie, kontynuuje swą działalność jako samodzielne przedsiębiorstwo handlowe. Czynna jest również w dalszym ciągu szkoła rolnicza Schockena w Winkel, w której jest obecnie szkolonych około 100 młodych Żydów.

Pracownicy żydowscy w domach towarowych Schockena zostali stopniowo usunięci z pracy w ciągu kilku lat. Wielu z nich wyemigrowało z Niemiec. Od roku 1933 koncern Schockena przysposobił — na specjalnie przez siebie urządzonych kursach — żydowskich pracowników do urządzenia się na emigracji.

(Na czele koncernu stał, jak wiadomo, Salman Schocken, znany niemiecki syjonista i mecenas sztuki, przewodniczący dyrektorium Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie i czynny działacz na polu kultury hebrajskiej).

Żydzi amerykańscy garną się do rolnictwa

Nowy Jork, 23. 8. ŻAT. Dziekan Wydziału Rolnego Rutgers-University w stanie New-Jersey, prof. Jacob Lipman, podał w oświadczeniu, złożonym przedstawicielom prasy, szereg faktów i dat, świadczących, że wśród żydostwa amerykańskiego daje się zauważyć wzrost tendencyj do zawodów rolniczych.

Wśród studentów wydziału rolnego Rutgers-University jest 20 proc. Żydów, pomimo, że wśród ludności stanu New-Jersey jest tylko 5 proc. Żydów. Na wydziałach rolnych innych wyższych uczelni w Stanach Zjednoczonych odsetek studentów żydowskich jest jeszcze większy. Obliczono, że w ciągu ostatnich 10 lat studiowało na wydziałach rolnych uniwersytetów U. S. A. więcej studentów żydowskich niż w dwudziestoleciu 1908 — 1928.

Obecnie 30 tysięcy rodzin żydowskich, czyli około 150 tysięcy osób, żyje w Stanach Zjednoczonych z pracy na roli. W stanie New-Jersey tysiąc rodzin żydowskich trudni się hodowlą drobiu, gałęzią gospodarki wiejskiej, która jest najbardziej dostępna dla elementu miejskiego. Nadto Żydzi trudnią się mleczarstwem, ogrodnictwem i t. p. Zdaniem prof. Lipmana, gospodarstwa samodzielne dają lepsze wyniki niż farmy kolektywne. Duża liczba Żydów o wykształceniu agronomicznym zajmuje też różne stanowiska w rolniczych stacjach doświadczalnych i laboratoriach w licznych stanach U. S. A.

Ruch „z powrotem na rolę" — dodał prof. Lipman — nie ma bynajmniej charakteru mistycznego, lecz wywołany jest przede wszystkim przez czynniki ekonomiczne. Gospodarstwo rolne daje w Stanach Zjednoczonych wprawdzie skromne, lecz pewne utrzymanie.

Zgon przemysłowca i filantropa żydowskiego

Nwyo Jork, 23. 8. ŻAT. W 89 roku życia zmarł w Saranac-Lake znany bankier żydowski i filantrop Adolf Lewinsohn. Zmarły był hojnym fiarodawcą na różne cele społeczne w Ameryce. Założył on m. in. stadion sportowy uniwersytetu miejskiego w Nowym Jorku, który też nosi nazwisko fundatora. Lewinsohn był współzałożycielem żydowskiej technicznej szkoły żeńskiej w Nowym Jorku i czynnym członkiem wielu towarzystw opieki nad dziećmi, i młodzieżą. Zmarły był też mecenasem sztuki, szczególnie interesował się muzyką. Lewinsohn pochodził z Niemiec i zajmował przodujące miejsce w amerykańskim przemyśle metalicznym, szczególnie w górnictwie.

—oo—

Żydowski instytut badań lekarskich w Londynie

Londyn, 23. 8. ŻAT. Prof. Zygmunt Freud przyjął angielskiego działacza „Oze" dr. M. Schwarzmanna, inicjatora żydowskiego instytutu badań lekarskich, który miałby stanowić instytucję doradczą przy związku „Oze". Dr. Schwarzman poinformował szczegółowo prof. Freuda o swoim planie. Prof. Freud dał wyraz swej sympatii dla celów i zadań instytutu, przyjął godność honorowego przewodniczącego tej instytucji i przyrzekł swe moralne poparcie dla realizacji planu.

Jak sądzą, powołanie do życia instytutu, w skład którego weszliby liczni uczestnicy żydowscy i nie-żydowscy, nastąpi w ciągu najbliższych miesięcy. Dotychczas przyjęli zaproszenia do rady nadzorczej m. in. prof. A. Besredka (Instytut Pasteura w Paryżu), dr. Redcliffe Salaman (Towarzystwo Królewskie, Londyn), prof. Samson Wright (Uniwersytet Londyński) i prof. Henry Cohen (Uniwersytet w Liverpool).

Dr EZRIEL CARLEBACH

Pomiędzy arabskim i angielskim sztabem generalnym

TEL AWIW, w sierpniu.

I.

W arabskim sztabie generalnym wzmogły się tarcia wewnętrzne. Mufti pokłócił się ze swym głównym sprzymierzeńcem, Auni Bej Abdul Hadim. W Palestynie dają się również odczuć skutki tych sporów: część Arabów oświadczyła się już przeciwko muftiemu.

Oczywiście, że różnica zdań nie tyczy bezpośrednio Żydów. Żadne ugrupowanie arabskie nie zmieniło swojego stanowiska w stosunku do nas. Spory w obozie arabskim mają przede wszystkim charakter ściśle personalny. Każdy przywódca chciałby bez reszty kierować terrorem arabskim. Lecz właśnie ten fakt pośrednio dotyczy także i nas.

Zaczęło się od tego, że zabrakło pieniędzy. Nie wiadomo, czy zagraniczni „przyjaciele" Arabów mają już dosyć finansowania terroru, czy też wzrosły apetyty arabskich ekstremistów. W każdym bądź razie większa, bardziej militarystycznie nastawiona organizacja band terrorystycznych żąda większych środków. Podczas gdy dawniej z rozpoczęciem się niepokojów zwykło się po największej części mobilizować wioskę nie na więcej niż na jedną „ekspedycję", to obecnie zarówno Żydzi jak i Anglicy, przyjęli tego rodzaju taktykę, że wysłanie niewyszkolonych Arabów do ataku kosztowałoby zbyt wiele ofiar. Tak więc Arabowie mają obecnie zapotrzebowanie na „oddziały" i na kompletnie przez nich utrzymywanych żołnierzy. I dlatego potrzebują więcej — pieniędzy.

Lecz jeżeli chodzi o pieniądze, nie można już polegać tylko na samym patriotyźmie. Z Syrii wysyła się wielką sumę pieniędzy do Palestyny, która — nie nadchodzi.

Krewnemu głównego adiutanta Kaukadżiego, młodemu studentowi wręczono 2.000 funtów szt. Panicz ten wyjechał z Damaszku do Palestyny i — znikł, umknąwszy z pieniędzmi. W niedługi czas potem posłano następny transport, powierzony tym razem grupie ludzi. Gdy posłańcy przekroczyli tylko granicę, natychmiast zatrzymani zostali przez zamaskowanych bandytów, którzy zrabowali całe pieniądze.

Rzucono więc podejrzenia na przywódców band, którzy wiedzieli przecież dokładnie, kiedy i w jaki sposób pieniądze mają nadejść. A może oni sami zorganizowali napad? Gdy oficerów band postawiono przed „trybunał" terrorystów wyrazili oni swoje oburzenie z powodu faktu, że traktuje się ich jak bandytów...

W związku z tym odbyła się narada ośmiu głównych oficerów, na której postanowiono wystarać się o 25.000 funtów. Wskutek tego dokonano nazajutrz napadu na oddział Barclays — Bank w Nablus, gdzie zrabowano 5.000 funtów. Suma ta przeznaczona była do wypłaty dla wojska angielskiego i dostała się w ręce... arabskich żołnierzy. Wszyscy mieszkańcy miasta Nablus stali na dachach i przyjmowali entuzjastycznie bandytów...

Lecz oficerowie band żądali w dalszym ciągu i gdy pieniędzy nie było, dano im „wolną rękę". Każda banda na własny rachunek może nakładać kontrybucje na miasta i wsi, urządzać napady, gdzie tylko się da, rabować i łupić.

Lecz taka taktyka przeszkodziła, jak widać, innym oficerom. Jest to zwyczajne złamanie dyscypliny. Arabski sztab generalny nie jest w stanie dysponować swoimi siłami militarnymi, które „zajęte są", jak to wykazały ostatnie napady, „prywatnymi interesami". I dlatego też kilkunastu oficerów syryjskich żądało stanowczo przywrócenia dyscypliny. W przeciwnym wypadku zrezygnują oni ze swoich stanowisk.

Aby w czymkolwiek uczynić zadość syryjskim oficerom, Auni Bej zaproponował, by oddziały terrorystów arabskich rozwinęły również działalność w Syrii. Przecież i tam panuje rząd mandatowy, i tam istnieje arabska partia rządowa, która współpracuje z rządem francuskim, przecież i tam — a to jest najgorsze — istnieje arabska klika rządowa, która opozycjonistów nie dopuszcza do posad...

Mufti sprzeciwia się ponoć bardzo energicznie przenoszeniu terroru do Syrii. Rzecz jasna, że nie chce on odwrócić uwagi od Palestyny. Lecz pozostali przywódcy marzą o „potężnej, wolnej, federacji arabskiej" i pragną utrzymać terror na całej linii.

Im dłużej mufti siedzi w Syrii, im bardziej zbliża się do kół syryjskich, tym bardziej ujawniają się właściwe tendencje tych sfer, które właściwie nie są zupełnie zainteresowane Palestyną, lecz przede wszystkim swoim własnym krajem dla których syjonizm stanowi problem uboczny. Jest więc zupełnie oczywistym, że mufti trzyma się starego sporu o „Istaklal" (ruch niepodległościowy) w nowej formie, zwłaszcza teraz gdy wychodzą na jaw wewnętrzne tarcia i dają się we znaki trudności finansowe.

Z chwilą jednak, gdy mufti zmuszony będzie się poddać i zgodzić na przeniesienie terroru do Syrii, z tą chwilą ściągnie na siebie gniew rządu francuskiego, czy też obecnej arabskiej partii rządowej, która i w tej chwili niezbyt przychylnie ustosunkowuje się do muftiego.

Rozważając te wszystkie fakty, sądzą pewni ludzie, skłonni do przesady, że mufti znajduje się między Scyllą a Charybdą i lada chwila...

II.

Odnosi się wrażenie, że zwłaszcza ta prawdziwa „strona przeciwna", angielski sztab generalny, przecenia trudności, które wyłoniły się ostatnio w obozie wroga.

W generalnym sztabie angielskim — już po raz tysięczny — panuje optymizm. Anglicy żywią nadzieję, że tarcia między muftim a Syryjczykami ulegną takiemu zaostrzeniu, że Francuzi, a także Arabowie syryjscy pośrednio czy też bezpośrednio, udzielą swej pomocy Anglii.

Osobiste tarcia w obozie terrorystów bierze Anglia za dobrą monetę. Utrzymuje się, że istnieją jeszcze tylko małe bandy terrorystyczne, wierzy się, że już dawno minęła chwila, w której należało się liczyć z powstaniem ogólno arabskim.

I dlatego też oświadczono podobno ministrowi kolonii podczas pobytu jego w Palestynie, że po powzięciu ostatecznej decyzji dotyczącej losów kraju, rząd angielski w Palestynie będzie w stanie zlikwidować terror w ciągu jednego miesiąca.

Oczywiście zwrócono uwagę, że sprawa weźmie tylko wtedy taki obrót, jeżeli będzie znana decyzja ostateczna. Tylko wtedy zapobiec można arabskiej rewolcie. Jeżeli masy arabskie przeciwstawią się zwarcie, nie można być również pewnym co do krajów sąsiednich, gdyż wtedy Egipt, Saudia i Irak mają jakoby pomóc Arabom palestyńskim. W takim wypadku generalny sztab angielski nie może zobowiązać się do natychmiastowego przywrócenia spokoju.

Obowiązkiem więc angielskiego gabinetu jest stworzyć takie warunki i taką konstelację polityczną, aby w czasie zapadnięcia ostatecznej decyzji miało się do czynienia tylko z działającymi obecnie bandami terrorystów i z nikim więcej.

Sprawa ta stanowiła przypuszczalnie jeden z najważniejszych momentów w jerozolimskich rozmowach z ministrem MacDonaldem. Panuje tutaj przekonanie, że minister kolonii wrócił do Londynu z postanowieniem stworzenia wspomnianej konstelacji politycznej. Co się tyczy Saudii i Iraku, już znać pewne rezultaty, a mianowicie oba te kraje odmówiły wzięcia udziału w konferencji palestyńskich Arabów, zwołanej w tych dniach do Egiptu.

Jedna rzecz nie ulega wątpliwości: angielski sztab generalny uważa, że terror arabski nie jest tak dalece silny, aby nie można wytrzymać jeszcze parę miesięcy. Potem Anglia będzie się trzymać zdecydowanej i jasnej taktyki.

Ale do tej chwili angielski sztab generalny ma czas...

III.

My Żydzi znajdujemy się między młotem a kowadłem, między angielskim i arabskim sztabem.

Tak, między młotem a kowadłem. Bo jest wielką przesadą wmawiać sobie, że stoimy po jednej stronie z Anglią.

Prawdą jest, że stosunek nowego Wysokiego Komisarza do Żydów w związku z ostatnimi aktami odwetu z naszej strony jest pełen nieufności. Ale i nie bacząc na te wypadki, można zaryzykować twierdzenie, że Anglicy istotnie nie są po naszej stronie. Jeżeli ktoś twierdzi, że istnieje „współpraca między angielskim wojskiem a Żydami", popełnia błąd. Anglik w najlepszym wypadku jest w stosunku do nas — neutralny.

Rozumie swoją neutralność w ten sposób, że nie wolno mu atakować Żydów, ale i nie atakuje naszego przeciwnika, Araba. Bo każdy atak na Arabów połączony jest z korzyścią dla — Żydów. A Anglicy nie przyszli tutaj po to, aby walczyć dla Żydów.

I tym tłumaczyć można ich stanowisko, że dopóki nie nadeszła chwila jasnej, zdecydowanej polityki, nie trzeba przywracać spokoju w kraju. Anglicy widzą w terrorze regularną siłę rewolucyjną. Panują wśród nich przekonania, że może jednak rząd angielski uprawomocni arabską rewoltę, może w swej ostatecznej decyzji nie będzie uważał terrorystów za mącicieli pokoju, lecz za — „polityków". W takim wypadku nie należy na kilka miesięcy przed zapadnięciem decyzji, podejmować zbyt ostrych środków przeciwko Arabom.

My, Żydzi zapatrujemy się oczywiście inaczej na te sprawy. Widzimy, że kraj ogarnęło bezprawie, które nie ma już nic wspólnego z polityką. Jeżeli „władza" stała się przedmiotem naigrawań, jeżeli można porywać ludzi na ulicach, jeżeli każdy młokos uważać się może za „rząd" i nakładać kontrybucje, jeżeli każdy może sądzić i wydawać wyroki, każdy może strzelać i mordować do woli, będąc pewnym, że policja patrzy przez palce, — wtedy wszystko to nie ma nic wspólnego z „podziałem kraju".

My z naszego punktu widzenia zupełnie obojętnie patrzymy na antagonizm, panujący między oboma sztabami, na „optymizm" Anglików i na tarcia wśród Arabów. Nie wiele możemy spodziewać się z obu stron.

Spodziewamy się tylko ciągle, że wreszcie zjawi się siła, która zaprowadzi ład w kraju i przywróci zachwiany prestiż władzy. A jeżeli inni tej siły nie stworzą, będziemy zmuszeni nie mając wyboru, sami ją stworzyć.

Wizyta u M. Kislinga

Słynny malarz francusko żydowski, dziecko Krakowa, opowiada o swej drodze do sławy

(s) W jednym z pism zagranicznych opisuje Fr. Reichental swoją wizytę u jednego z najwybitniejszych malarzy współczesnych, M. Kislinga, który, jak wiadomo, pochodzi z Krakowa, gdzie dotąd mieszka jego matka-staruszka.

Kto nie jest obeznany ze stosunkami i wyobraża sobie, że atelier paryskiego malarza jest luksusowo i wytwornie urządzone, ten będzie srodze rozczarowany, przestępując progi pracowni słynnych wielkości współczesnego malarstwa. Świadomość, że ludzie ci zarabiają dużo, nieraz nawet bardzo dużo, wyczarowuje w fantazji przeciętnego Europejczyka efektowne sceny i obrazy. Kto więc takie ma wyobrażenie o wielkich malarzach, ten udając się do atelier M. Kislinga, doznaje już na schodach nielada niespodzianki. Jest to typowy stary dom na Montparnassie. Kręte wąskie drewniane schody wiodą na piąte piętro. Na drzwiach wisi wprawdzie tabliczka oznajmiająca, że wizyty należy zapowiadać na czwartym piętrze, ale że zapowiedziałem się już wcześniej telefonicznie, pukam więc wprost do drzwi atelier.

Byłem zdziwiony. Nie widziałem Kislinga od dziesięciu lat, a i dzisiaj, ten pięćdziesięcioletni mężczyzna ze swoimi błyszczącymi czarnymi włosami wygląda najwyżej na trzydziestkę. Zdaje się, że ten człowiek, który od dwudziestu lat żyje w tym samym atelier, chce zmylić czujność czasu. A takie atelier zmienia się tylko o tyle, że wymieniane bywają obrazy na ścianach i powiększył się zbiór fotografii. Są to fotografie kobiet, które zjawiają się w życiu wiecznie pogodnego artysty.

— Nie chcę, ażeby moje wspomnienia znikły. Dzięki tym fotografiom mam możność wskrzeszania przeszłości, jeśli nachodzi mnie ochota pogrążania się w wspomnieniach.

Oglądam zbiór fotografii, w którym reprezentowane są różnego rodzaju rasy, postaci, kolory skóry i temperamenty.

— Powietrze, którym oddycham, główny powab mojego życia — mówi artysta — stanowią kobiety. Rozmawiać i cieszyć się nimi, bawić jak z dziećmi, albo bodaj tylko patrzeć na nie to najmilsza rzecz na świecie.

No a rodzina? — Ta żyje na południu. Mam tam willę i spędzam tam każdego lata dwa do trzech miesięcy. Wtedy cieszymy się sobą wprost po wariacku. Moi obaj synowie — wie pan — to prawdziwie dzisiejsza młodzież. Sztuka, jest niczym dla nich! Technika, sport, to ich interesuje. Proszę się przypatrzyć! Krytyka cieszyła mnie może najbardziej w życiu — wypisano już o mnie niemal całą bibliotekę, ale te trzy wiersze, pierwsza krytyka o moim synu, napełniła mnie niezwykłą dumą! Czytaj pan! Chłopak liczy zaledwie 15 lat i już wziął udział we francuskim konkursie pływackim. Otrzymał drugą nagrodę. Ale to niesprawiedliwość! Świństwo!

I mówił dalej z takim zapałem, że ciężko było mi skierować rozmowę na inne tory. Oglądam obrazy, umieszczone na stalugach i oparte na ścianach. Przeważnie kwiaty. Ale także obrazy, przedstawiające dzieci ze zdziwionymi oczyma, kobiety, a nawet faunę głębin w swojej jakiejś przemiłej świeżości przypominają kwiaty.

— Powiedz pan, mistrzu — zwracam się do niego — czy pan maluje te rzeczy z natury, czy częściowo także z głowy?

— Maluję zawsze wszystko wedle natury. Nie komponuję nigdy przedtem moich obrazów. Ustawiam, albo sadowię mój model i podczas malowania powstaje kompozycja kolorów i form.

— Proszę się nie gniewać, ale mam wrażenie, że takie delikatne, promieniejące uczuciem główy kobiet i dzieci, nie mogą być malowane „na podstawie“ płatnych modeli.

— Tak się też sprawa przedstawia. Nie przypominam sobie już w ogóle czasu, kiedy miałem płatne modele. Wszystkie te, które maluję, znajdują się też w moim zbiorze fotografii. Ale nie tylko ludzi kocham, — ale także kwiaty i zwierzęta, które maluję. Nie mogę nigdy malować dwóch portretów bezpośrednio po sobie, muszę dla odpoczynku wsunąć między nie kwiaty.

— Ale zdaje się, że to, co pan oszczędza na ludzkich modelach, wydaje pan na modele fauny i flory. Oryginały tego wysokiego na półtora metra lasu kwiatów, albo te wspaniałe okazy morskie musiały kosztować majątek.

— Tak, te ryby n.p. były może moimi najdroższymi modelami w ogóle. Zakupiłem razem ze siecią cały połów. Są między nimi okazy, które kosztowały 200 do 300 franków. Zabrałem je z sobą do domu. Wysypałem do wody i począłem malować. Jeśli w tym czasie — a malowałem dwa tygodnie — jakaś ryba zdechła, uzupełniałem mój zbiór świeżą. Kosztowało mnie to przeszło dwa tysiące franków. Tak samo postępuję z kwiatami.

— Nie mogę się pozbyć uczucia, że pańskie ostatnie obrazy, mimo ich modnej współczesności, przypominają realizm, uwielbiający naturę, taki jaki widzimy na obrazach starych mistrzów holenderskich.

— To jest dla mnie największą pochwałą, gdyż czuję się z nimi duchowo spokrewniony,

— Obawiam się, że przeszkadzam, bo odkąd tu jestem, nie ruszył pan pędzlem.

— Mnie nigdy nie można przeszkadzać. Pracuję od dziewiątej do południa, a później w godzinach popołudniowych. Wtedy nie przyjmuję nikogo. Południe to pora przyjęć. Wtedy przychodzą moi przyjaciele. Mężczyźni i kobiety. Schodzimy wówczas na dół do mieszkania. Obiad zazwyczaj jest tak przygotowany, że kto przychodzi, może w nim uczestniczyć. Jemy, i pijemy, i jesteśmy weseli. Później każdy wraca do swojej roboty. Z wyjątkiem tych nielicznych wypadków, kiedy te towarzyskie spotkania przekraczają swoje zwyczajowe dwie godziny i przeciągają się do wieczora albo i do rana. To jest właśnie ten „kult francuskiego nakrytego stołu“, który jest kulturalny i rozkoszny, jeśli nawet trwa i dwa dni.

— Ale pan właściwie nie jest Francuzem?

— Ale proszę nie zapominać, że żyję tu od 17 roku życia, i tylko raz byłem w mojej ojczyźnie, kiedy spieszyłem do łoża ciężko chorej matki. Walczyłem w armii francuskiej i zostałem ranny. Przybyłem tu jako wyrostek z niezłomnym postanowieniem, nie opuszczenia Paryża żywym czy umarłym.

— Mam też często takie wrażenie, że malować można właściwie tyko w Paryżu.

— I ja tak odczuwałem, kiedy swojego czasu po opuszczeniu krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych tutaj przybyłem. Ale mogą o sobie powiedzieć, że nie musiałem staczać wielkich walk i nie natrafiałem na zbytnie trudności. Już niemal w pierwszych tygodniach zaczęto się mną interesować. Adolf Basel, ówczesny krytyk i handlarz obrazów zawarł ze mną w roku 1912 kontrakt. Nie szukałem materialnych sukcesów. Uwielbiałem naturę i malowałem dla własnej przyjemności, a prawie co roku pojawiające się coraz to nowe „izmy“ nie pociągały mnie zupełnie. Także tchnienie kubizmu zaledwie otarło się o mnie w moich młodych latach. Chciałem być dobrym malarzem i powodzenie cenilem, jako uznanie tego faktu.

Ktoś puka. Przychodzą goście. Trzy kobiety naraz. Jeden pan, którego gospodarz dowcipnie przedstawia: „To jest mój pomylony przyjaciel, który sam „robi“ w surrealizmie, a zbiera wyłącznie holenderskich klasyków“. — Wszyscy goście mówią równocześnie, i to na domiar różnymi językami.

„Proszę do stołu“ — zaprasza gospodarz — i towarzystwo udaje się do mieszkania, położonego o piętro niżej. Wspaniałe nakryty stół. W ostatniej chwili zjawia się nowa para gości. Na pierwszy rzut oka poznaje się, że te nie są zwyczajni ludzie. Mężczyzna z wydłużoną głową, wystającą brodą i monoklem przypomina żywo portrety Oskara Wilde'a. To André Salmon, słynny poeta francuski. Każdy siada, gdzie ma ochotę, i obiad, albo jak Kisling mówił na górze w atelier, „kult nakrytego stołu“ — rozpoczyna się.

RADJO

Środa, 24 sierpnia

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 6.45 Audycja poranna; 8 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej; 12. 03 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.15 Audycja dla dzieci: a) Skrzynka w opr. Krystyny Krupińskiej, b) dialog Wandy Jastrzębskiej pt.: „W lesie“; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16 Z Warszawy: gra sekstet salonowy Stefana Rachonia; 16.40 Pogadanka konkursowa P. R.; 16.45 Odczyt; 17 „Skrzyka ogólna“ w opr. Stanisława Broniewskiego; 17.10 Muzyka z płyt; 17.50 Odczytanie programu na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 „Toruń — miasto kwiatów“ pogadankę wygł. Irena Groniecka; 18.10 Koncert solistów. Wykonawcy: Zdzisław Alba (tenor), Fryderyk Herman (skrz.), akomp. Tadeusz Seredyński i Józef Herman; 18.45 „W górach“ — fragment z „Popiołów“ Stefana Żeromskiego; 19 Utwory wiolonczelowe w wyk. Tadeusza Kowalskiego, przy fort. Irena Kurpisz-Stefanowa; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 „Wspomnienia dzieciństwa“ koncert rozrywkowy. Wykonawcy: orkiestra salonowa pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego, Zofia Bułatówna i Leopold Janicki (śpiew), Adam Bryzek (akomp.), w przerwie: „Zadanie matematyczne“ skecz Jerzego Tepy w wyk. Śląskiej Pozytywki; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Tadeusz Kudliński: fragment z niewydanej powieści „Uroki“ czyta Zygmunt Estreicher (do Katowic); 21.10 Koncert Chopinowski w wyk. Jana Bereżyńskiego; 21.50 Wiadomości sportowe; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Audycja w wyk. Śląskiej Pozytywki; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA 15.15 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci; 17 Muzyka taneczna z płyt. W przerwie program; 21 Audycja dla wsi; 22 Pięć wieków dawnej muzyki. Muzyka francuska w epoce J. S. Bacha (płyty); 22.55 Przegląd prasy.

KATOWICE 13.50 Wiadomości bieżące; 14 Koncert życzeń 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach; 15.15 „Swaczyna w ogródku“ — audycja dla dzieci; 15.34 Muzyka z pły; 17 Muzyka tanecsna, w przerwie program; 22 Wiadomości zportowe.

LWÓW 8 „Pierwsze śniadanie przy orkiestrze“ — koncert w wyk. orkiestry rozgłośni lwowskiej; 14 Gazetka informacyjna w języku ukraińskim; 14.10 Chóry ukraińskie (płyty); 14.25 Współczesna poezja ukraińska, w przekładach polskich; 14.35 Muzyka popularna z płyt; 15 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program; 15.15 „Trochę pieśni, trochę słowa“; 17 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 Fantazje operetkowe z płyt; 21 Eksport drobiu — pogadanka rolnicza; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 „Nowości z płyt“.

ŁÓDŹ 13.45 Płyty; 14.15 Łódzkie wiadomości giełdowe; 14.20 Muzyka obiadowa z płyt; 15.15 Audycja dla dzieci; 17 „Podwieczorek przy głośniku“; 17.50 O wszystkim po stroszku; 17.55 Program; 21 „Ze świata pracy“; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Muzyka taneczna i piosenki z płyt.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1)

16.30 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży hebrajskiej „Hagaliia“ — słuchowisko w opracowaniu Abrahama Salomona; 17.15 Program arabski; 19 PROGRAM HEBRAJSKI: Pogadanka językowa Jicchaka Lawniego; 19.20 Koncert pieśni jemenickich w wykonaniu Szoszany Damari; 19.35 „Wybór zawodu“ — pogadanka Rywki Ostreicher; 19.45 Koncert palestyńskich pieśni ludowych; 20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, aktualia; 20.15 Program angielski, sygnał czasu, wiadomości bieżące; 20.30 Koncert utworów Brahmsa i in. — transmisja z hotelu Króla Dawida w Jerozolimie; 21 Piosenki z filmów (płyty); 21.15 Muzyka taneczna z płyt; 21.30 Koniec programu.

18 BRUKSELA FLAM.: Recital fortepianowy; — LILLE: Koncert ork.; LONDYN REG.: Koncert orkiestrowy; RADIO PARIS: Recital fortepianowy 18.10 BUDAPESZT: Duety na klarnetach; 18.15 BRUKSELA FRANC.: „Księżniczka czardasza“ — operetka Kalmana; 18.20 HILVERSUM: Muzyka taneczna; 18.30 PARIS PTT.: Sonaty na flet i fortepian; STRASSBURG: So-

Perspektywy Czechosłowacji

W ośrodku rokowań. — Polityczne „weekendy" lorda Runcimana. — Łowienie ryb i badanie nastrojów wielkich agrariuszy. — Usunięcie Henleina. — Nominacje Niemców na wysokie urzędy. — Czy Runciman myśli o kantonizacji C. S. R.? — Zagraniczne zdarzenia w związku z C. S. R. — Manewry w Niemczech. — Włochy doradzają umiarkowanie. — Ameryka grozi sojuszem z demokracją europejską. — Zejście Andrzeja Hlinki

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") PRAGA, w sierpniu.

Sprawa układu czesko - sudeckiego i związane z nią doniośliejsze zagadnienie dążeń środkowo - europejskich Trzeciej Rzeszy, rozgrywają się dziś równocześnie w dwóch sferach: w ośrodku geograficznym i na peryferii. Aczkolwiek ośrodkowi dużo przybyło znaczenia, od kiedy stał się rezydencją lorda Runcimana, jednak to co się dzieje na peryferii najszerszej, bo nie tylko w mocarstwach europejskich, ale i w Ameryce, jest bez porównania ważniejszym dla ostatecznego rozstrzygnięcia obu problemów.

Zapewne, lord Runciman i inni członkowie jego komisji nie próżnują. „Szef protokołu" pracowitego lorda mógłby zdradzić — bo wszak cała działalność jego na razie osłonięta jest grubą tajemnicą — mógłby zdradzić i zdradza najniedyskretniej, że Runciman nawet i „weekendy" poświęca pracy dyplomatycznej. Wyjeżdża bowiem na wieś i — łowi ryby. Ale, coprawda, grube ryby. Bawi w gościnie u coraz innego z magnatów czeskosłowackich, który sprasza na te łowy całą arystokrację okoliczną. W ten sposób delegat angielski ma sposobność zapoznania się z poglądami najwyższej warstwy sudeckiej, której jako właścicielom wielkiego obszaru ziemi można jednak przyznać pewne znaczenie — obok drobnomieszczańskich demagogów.

Dowiadujemy się więc, że Runciman odwiedził już obu hr. Kinskych — Czecha Zdenka i Niemca Ulryka — ks. Hohenlohego, u którego spotkał się nawet z Henleinem, ks. Schwarzenberga, że będzie u opata Helmera który był osobistym przyjacielem króla Edwarda VII. O politycznych wynikach tego systematycznego rybołóstwa nic zgoła nie przenika. Poza tym zaś, z wszystkiego, co się odbywa w tym centrze, na które, jak głosi prasa, „oczy całego świata są zwrócone" możnaby chyba przytoczyć tylko trzy wiadomości o znaczeniu dość problematycznym.

Oto po pierwsze, że Henlein, dopuszczony zaledwie do jednego okolicznościowego zetknięcia się z Runcimanem, znowu znika zupełnie z widowni, gdyż deleguje się go do Sztutgartu na zjazd Niemców zagranicznych Potwierdza się doniesienie że Henlein poszedł w odstawkę, gdyż wytłumaczono mu w Londynie, że agresja Niemców byłaby ostateczną katastrofą dla Sudetów, wskutek czego „mały" wódz odważył się błagać „wielkiego" by odstąpił od planu interwencji wojskowej. Hitlerowi zaś więcej zależy na zdobyciu tej części Europy, do której kluczem jest Czechosłowacja, niż na ocaleniu ludności sudeckiej.

Drugą wiadomością jest gest rządu Czechosłowackiego który krocząc po linii zapowiedzianej, obsadza cały szereg wyższych pozycji urzędniczych w administracji państwowej na obszarach o ludności niemieckiej — Niemcami. Ale czy może to zastąpić zerwanie paktu z Sowietami, które rzekomo jest niezbędnym dla swobodnego rozwoju narodowości niemieckiej?

Najciekawsza byłaby trzecia wiadomość — gdyby się sprawdziła. Oto praski korespondent „Daily Telegraph" twierdzi, że udało mu się wydostać, jaki jest właściwy plan Runcimana. Ma on ponoć zamiar zaproponować, by wrócono do koncepcji rozważanej przed ukonstytuowaniem Czechosłowacji, mianowicie nadanie temu państwu ustroju kantonalnego i utworzenia 23 kantonów o samorządzie daleko idącym. Czy rząd CSR. mógłby się zgodzić na podobny plan? Czy suwerenność jego w zakresie polityki zagranicznej i wojskowości mogłaby być zagwarantowana? Może jeszcze niejeden rzekomy plan Runcimana się pojawi. Zanim się dowiemy, jak ten arbiter rzeczywiście sobie wyobraża rozwiązanie zagadnienia, które na razie zdaje się być niemożliwym bez silnego nacisku jakiegoś czynnika zewnętrznego.

* * *

Zdarzenia, jakie obserwujemy na peryferii, poza granicami Czechosłowacji mogą w inny zupełnie sposób zaważyć na toku sprawy sudeckiej i na losach Europy, aniżeli to co właśnie przytoczyłem, lub periodyczne rokowania przedstawicielstwa sudeckiego z rządem, kończące się zawsze bez wszelkiego rezultatu. Idzie o to, która strona ostatecznie będzie zmuszona ustąpić: czy Trzecia Rzesza będzie zniewoloną zaniechać agresji i wysunąć na czas nieograniczony imperialistyczną swą ekspansję, czy też Czechosłowacja ulegnie konieczności zawarcia „kompromisu", który oznaczałby koniec jej samodzielności.

Zdawało się przez chwilę, że Niemcy mają znowu w ręku atut, który zapewnia im przewagę: mobilizację wojenną całej siły zbrojnej w formie manewrów. W prasie angielskiej i francuskiej zerwała się burza; Czechosłowacja jednak wcale nie zareagowała. Nie myśli nawet o tym, by na krok pozornie tak groźny odpowiedzieć również mobilizacją. Manewry niemieckie, jako pociągnięcie polityczne, są wcale zręcznie wyreżyserowane. Stwarzają bowiem pozór, że Niemcy przygotowują atak na Czechosłowację, chroniąc się równocześnie przed Francją nowymi fortyfikacjami. Presja ta ma trwać przez całe trzy miesiące — przypuszczalny okres rokowań Runcimana. W Czechosłowacji wiedzą jednak doskonale, że sytuacja samych Niemiec i sytuacja światowa nie pozwala na zrealizowanie groźby.

Na to składa się — poza niezachwianą gotowością Francji, Anglii i Sowietów do przeciwstawienia się Niemcom — szereg nowych faktów o decydującej doniosłości. Włochy przez usta kierownika armii swej powietrznej Balbo jako przedstawiciela Mussoliniego zamiast zapewnić Hitlera, że poprą jego zamiary, stanowczo mu doradzały do umiarkowania się. Jak grom podziałały w Niemczech dwie ostatnie enunciacje amerykańskie, przemówienia Cordell Hulla i Roosevelta, które słusznie interpretowano w Berlinie jako niedwuznaczną zapowiedź sojuszu wojennego Ameryki z demokracjami europejskimi, na wypadek gdyby Niemcy trwały w polityce gwałtu i zaboru. Wiedzą wreszcie w Pradze że i ostatni fajerwerk Hitlera, wizyta Horthyego w Berlinie wobec daleko posuniętych rokowań Węgier z Małą Ententą nie przyniesie Niemcom upragnionego sojuszu z Węgrami.

Na razie więc szanse zwycięstwa w wielkim wzmaganiu się zdają się być raczej po stronie Czechosłowacji, niż Trzeciej Rzeszy.

* * *

Nie mogę zakończyć tego sprawozdania bez wzmianki o zgonie jednego z najwybitniejszych polityków Czechosłowacji, wodza autonomistów słowackich ks. prałata Andrzeja Hlinki.

Niestrudzony szermierz za sprawę całkowitego samorządu Słowacji miał dużo zwolenników entuzjastycznych, w ostatnich latach jednak więcej jeszcze nieprzyjaciół. Była to w każdym razie postać wspaniała, którą uznać należy jako chlubę nie tylko narodu słowackiego, ale całej Słowiańszczyzny. Żyły w nim dwie dusze: duchownego katolickiego i polityka. Polityk bezkompromisowy obrońca narodowych praw Słowaków dawno już uniemożliwił karierę duchownemu. Jeszcze za rządów węgierskich występowania jego były tak gwałtowne, że uznany został przez władze kościelne jako „sacerdos turbulentus", „kapłan niespokojny" co mu zamknęło drogę do dostojeństwa biskupa i kardynała o którym marzył. Odsiadując karę więzienną w Szegedynie, przełożył biblię na język słowacki. Po raz drugi uwięziony był już w Czechosłowacji. Masaryk zarządził, by oddawano mu wszelkie honory i sam nawet zwrócił się do niego z zapytaniem, czy mu niczego nie brak. Hlinka dał odpowiedź charakterystyczną: „Jen svoboda", „Tylko wolności".

Porównywano Hlinkę do Savonaroli. Przypominał go gorliwym radykalizmem swym i płomienną wymową, poruszającą masy. Nie którzy upatrywali podobieństwo to nawet w rysach. Zdaje mi się jednak, że Hlinka reprezentował raczej najczystszy, szlachetny typ „prasłowiański". Wiadomo, że Słowacy uważają się za właściwych, bezpośrednich potomków tej rasy dawno już zróżniczkowanej.

Hlinka był wielkim idealistą, ale nie był wielkim politykiem. W obecnej konstelacji mały naród słowacki ocalić może samodzielność swą jedynie w najściślejszym połączeniu z Czechami. Radykalna koncepcja Hlinki przedstawiała niebezpieczeństwo nie tylko dla Słowacji ale i dla Czechosłowacji. Z tego punktu widzenia rzec można, uznając zresztą w pełni niepospolite zalety ludzkie ks. Andrzeja Hlinki, że ustanie jego agitacji „turbulentnej" w tym okresie, kiedy idzie o byt Czechosłowacji, zaliczyć należy również do szans ułatwiających jej ostanie się.

WID.

naty Haendla na flet i fortepian; 18.35 LAHTI: Tańce szwedzkie; 18.40 DROITWICH: Pieśni; LONDYN REG.: Koncert zespołu apaszów; — TULUZA: Wyjątki z oper komicznych.

19 BUDAPESZT: Koncert ork.; FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa i pieśni; RADIO PARIS: Pieśni; WIEŻA EIFFLA: Koncert ork.; 19.15 TULUZA: Melodie operetkowe; 19.20 DROITWICH Gerry Mooer przy fortepianie; 19.30 MEDIOLAN Muzyka rozrywkowa; RADIO ROMANIA Pieśni rumuńskie; RZYM: Muzyka rozrywkowa; SOFIA: „CARMEN" — OPERA BIZETA; 19.55 RADIO ROMANIA: Recital wiolonczelowy; — HILVERSUM II.: Muzyka rozrywkowa.

20 BELGRAD: Recital śpiewaczy; KOPENHAGA: Rapsodie i melodie ludowe; LONDYN REG.: Kwartet f-moll Beethovena; OSLO: „WESELE FIGARA" — OPERA MOZARTA; 20.15 POSTE PARISIEN: Program rozrywkowy; 20.30 FLORENCJA: Pieśni ziemi włoskiej; MEDIOLAN: Muzyka rozrywkowa; RADIO PARIS: Kabaret mzyczna; STRASSBURG: Koncert symfoniczny z Vichy; 20.45 DROITWICH: Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.

21 HILVERSUM I.: Lekki koncert ork.; MEDIOLAN: Koncert ork.; 21.10 HILVERSUM II.: Muzyka organowa; LONDYN REG.: Muzyka rozrywkowa i tanecza; 21.15 BUDAPESZT: Muzyka cygańska; FLORENCJA: Radiofantasja; 21.20 KOPENHAGA: Koncert ork. smyczkowej; 21.30 DROITWICH: Recital fortepianowy; SOTTENS: Solo na akordeonie.

22 STRASSBURG: „Swing-misc" — płyty; 22.05 LONDYN REG.: Kabaret taneczny: 22.10 MEDIOLAN: Koncert chóru; SOTTENS: Muzyka jazzowa; 22.15 BUDAPSZT: Recital śpiewaczy;

23 KOPENHAGA: Muzyka taneczna; TULUZA: Muzyka filmowa; 23.10 BUDAPESZT: Muzyka jazzowa; 23.15 MEDIOLAN: Muzyka taneczna; RZYM: Muzyka taneczna.

Przegląd gospodarczy

Polski Komitet Żywnościowy

W ministerstwie Roln. i Reform Rolnych zostało opracowane rozporządzenie o Polskim Komitecie Żywnościowym, Polski Komitet Żywnościowy będzie organem ipinjodawczym do spraw wyżywienia. Do zakresu prac Komitetu należeć będzie inicjowanie prac oraz prowadzenie studiów nad zagadnieniem żywienia ludności pod kątem widzenia gospodarczym i higieny, opracowywanie wytycznych w dziedzinie wyżywienia, współpraca z Międzynardowym Komitetem Żywnościowym Ligi Narodów i wreszcie prowadzenie prac, zleconych przez Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych. Praca Komitetu będzie prowadzona na zebraniach plenarnych, sekcjach i podsekcjach. Przewodniczącego Komitetu Żywnościowego, który będzie podsekretarzem stanu, mianuje Minister Rolnictwa i R. R., także przewodniczącego sekcji i podsekcji mianuje i zwalnia Minister Rolnictwa i Refom Rolnych.

W skład Komitetu wejdzie 6 przedstawicieli nauki, z czego 3 znawców zagadnień higieny żywienia i 3 ekonomistów. Poza tym do Komitetu wejdzie po 1 przedstawicielu: Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, Zw. Izb i Organizacji Rolniczych, Związku Izb Rzemieślniczych, Związku Miast i Powiatów, dalej po jednym przedstawicielu na 5 organizacji społecznych, wybranych przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych oraz po jednym przedstawicielu z ministerstw: spraw wojskowych, spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, przemysłu i handlu, opieki społecznej oraz wyznań religijnych i o. p. Rozporządzenie przewiduje mianowanie również zastępców, członków wymienionych instytucyj i organizacyj. Zarówno przewodniczący Komitetu, jak i przewodniczący sekcji mają prawo wysyłania rzeczoznawców dla opracowywania poszczególnych zagadnień, którzy mają na posiedzeniach głos doradczy. Szczegółowe przepisy co do prowadzenia obrad zostaną wydane w formie regulaminu przez Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych. Kierownictwo biura Komitetu będzie pozostawało w ręku urzędnika wyznaczonego przez Ministra Rolnictwa i R. R. Członkowie Komitetu pełnią prace honorowo, lecz szczególne prace, referaty itd. mogą być wynagradzane.

Projekt wspomnianego rozporządzenia został wysłany przez Ministestwo Rolnictwa i R. R. do zainteresowanych ministerstw, celem uzgodnienia.

Wyjaśnienie Min. P. i H. w sprawie szyldów

Ministerstwo Przemysłu i Handlu ogłosiło wyjaśnienie w sprawie oznaczania zakładów przemysłowych. Wyjaśnienie to jest aktualne w związku z prowadzoną akcją t. zw. szyldową. Ministerstwo podkreśla, iż art. 299 k. h. dotyczy wyłącznie firmy akcyjnej albo sp. z o. o., a nie ma zastosowania do firm jednoosobowych. Określenie nazwy tego rodzaju przedsiębiorstwa powinno nastąpić na zasadzie art. 27 i 31 k. h. Na zasadzie ostatniego artykułu firma może zawierać dodatki, mające na celu bliższe określenie i oznaczenie kupca lub przedsiębiorstwa, przy czym niedopuszczalne są dodatki, któreby mogły wprowadzić w błąd. Zasada prawdziwości firmy jest podstawową zasadą kodeksu handlowego. Wszelkie zatem dodatki, umieszczone w nazwie firmy, które tej zasady nie naruszają, są dopuszczalne. Do nich należą więc dodatki, stanowiące pewne godło, czy utworzone z pierwszych liter nazwiska właściciela firmy. — Wątpliwości mogłyby również powstać co do dodatków, umieszczonych w nazwie firmy, które mieszczą w sobie jakieś specjalne pojęcie, przypisywane im conajmniej przez ogół odbiorców, wytworów danej firmy i gdyby wytwory tej firmy nie odpowiadały określeniu zawartemu w takim dodatku.

Do wiążącej oceny, czy omówione przypadki odpowiadają przepisom art. 31 k. h. właściwymi są sądy rejestrowe, które w myśl art. 31 kod. handlowego są zobowiązane z urzędu czuwać nad należytym przestrzeganiem przepisów o firmie.

Minister Funk zwala winę na Żydów

za krachy giełdowe w Berlinie

Dnia 21 bm. odbyło się w Królewcu uroczyste otwarcie XXVI Niemieckich Targów Wschodnich. Na otwarcie przybyli m. in. minister Gospodarki Rzeszy Funk oraz minister Wyżywienia Darre. — Polskę reprezentował ambasador R. P. Lipski. Uroczystość zagaił nadburmistrz miasta dr Will. Następnie dłuższe przemówienia wygłosili ministrowie Funk i Darre.

Przemówienie min. Funka zawierało omówienie szeregu żywotnych zagadnień gospodaczych Rzeszy.

Min. Funk w mowie swej podkreślił m. in. korzystny wpływ ostatnio zawartych traktatów bilateralnych na podniesienie obrotów Rzeszy z zagranicą. Zwłaszcza ostatnio zawarte traktaty z Polską i Finlandią przewidują wyraźne zwiększenie obrotów. Polityka handlowa Rzeszy nie ogranicza się jednak do bilateralnych porozumień handlowych i jest gotowa do przeprowadzenia porozumień wielostronnych, uwzględniających interesy handlowe pewnego kompleksu państw. Następnie zajął się minister Funk problemem tzw. pożyczek politycznych, wykazując że podniesienie produkcji, następujące na skutek takiej pożyczki bez równoczesnego zwiększenia możliwości zbytu, nie może się przyczynić do poprawy sytuacji rolnika w ogóle. Przy tej okazji podkreślił znaczenie zbytu produktów rolniczych dla państw środkowo—europejskich, których możliwości przywozowe są bardzo duże, a stabilizacja gospodarcza zapewnia stały i korzystny zbyt. W ciągu swego przemówienia min. Funk wypowiedział szereg uwag na temat spadku kursu akcyj na giełdach niemieckich. Zdaniem jego, spadek, ten został w pierwszym rzędzie wywołany przez Żydów niemieckich, którzy niesłusznie obawiając się wydania zarządzeń o obowiązku sprzedaży, rzucili na rynek większą ilość akcyj, powodując spadek ich kursu. Drugim momentem jest rosnące zapotrzebowanie kapitałowe przemysłu niemieckiego, spowodowane stale zwiększającą się produkcją przemysłową. Zmieniona polityka finansowania produkcji przyczyniła się do tego, że Niemcy zajmują obecnie drugie miejsce w ogólnej produkcji światowej. Niewątpliwie na tle powyższej sytuacji bardzo istotnym elementem jest również, stwierdza min. Funk, wroga Niemcom propaganda, wykorzystująca każdy moment do szukania rysów na systemie gospodarki Rzeszy. Niemniej — przyznał minister Funk, że stanowisko powyższe wzbudziło niepokój nie tylko zagranicą, ale i w samej Rzeszy. Odbiło się ono na sprzedaży papierów wartościowych oraz na tezauryzacji.

W południe nadburmistrz miasta Królewca przyjmował przybyłych na otwarcie Targów gości śniadaniem, podczas którego ambasador R. P. Lipski wygłosił dłuższe przemówienie w imieniu oficjalnych gości zagranicznych, dziękując za serdeczne przyjęcie.

90 mln. wyniesie eksport polski do Niemiec w 3-cim kwartale b. r.

W Zakopanem odbywa się posiedzenie polskiej i niemieckiej komisyj rządowych do kontroli obrotu towarowego, na którym zostaną ustalone kontyngenty wymiany towarowej polsko niemieckiej. W myśl nowej umowy, jak wiadomo, wymiana towarowa pomiędzy Polską a Niemcami wraz z terytorium austriackim winna być zrównoważona w stosunku 1:1, przy czym górna tej wymiany ustalona została po obu stronach na 260 milionów złotych rocznie. Obecnie Komisja ustala kontyngent na III kwartał br. tj. okres wrzesień, październik, listopad.

Na kwartał ten, ogólna wartość naszego eksportu do Niemiec osiągnie kwotę około 90 milionów zł, co wynosi przeszło 50 proc. więcej od idealnego kwartalnego kontyngentu. Na tego rodzaju podwyższenie kontyngentu ma wpływ głównie sezonowość eksportu niektórych artykułów rolnych.

Polska komisja rządowa zwróciła specjalnie uwagę na podnisienie w eksporcie polskim wartości wywozu artykułów w obrocie uszlachetnionym.

TO I OWO

Szekspir czy nie Szekspir?

W Anglii rozgorzała nowa walka pomiędzy historykami, twierdzącymi, że autorem „Hamleta" jest faktycznie William Shakespeare, urodzony w Stratford-on-Avon, a zwolennikami teorii, głoszącej, że Szekspir był tylko pseudonimem literackim lorda Francisa Bacona, głośnego filozofa, polityka i dworzanina. Wkrótce ma się podobno cała sprawa definitywnie wyjaśnić, gdyż dziekan opactwa Westminster zezwolił na otwarcie grobu poety epoki elżbietańskiej Edmunda Spencera, w którym rzekomo ma się znajdować klucz zagadki. Podobno wszyscy ówcześni poeci angielscy napisali kilka słów o zgonie Spencera, a wszystkie rękopisy zostały pochowane wraz z ciałem. Nie ulega wątpliwości, że Shakesperae musiał coś napisać, a okazać się może, że rękopis podpisany przez Shakespeare'a posiada charakter pisma lorda Bacona.

Dwanaście milionów na upiększenie pałacu Trocadero w Paryżu

Jak wiadomo, nowy pałac Trocadero jest jedyną pozostałością po zeszłorocznej paryskiej wystawie. Okazało się, że inżynierowie i architekci miejscy nie są teraz zadowoleni z perspektywy, roztaczającej się przed pałacem Trocadero i postanowili dokonać całego szeregu przeróbek. Uchwalono na tę pracę kredyt w wysokości 12 milionów franków. Suma jest olbrzymia, zważywszy, że idzie przecież jedynie o przeróbki dość powierzchowne, ale architekci zapewniają, że Trocadero będzie jednym z najpiękniejszych miejsc świata.

Londyńczycy nie chcą dużych kartofli

Kilka dni temu odbyła się w Londynie wielka konferencja przedstawicieli branż spożywczych, mająca na celu ustalenie nowych cen rynkowych na rozmaite towary pierwszej potrzeby. W czasie konferencji, minister H. R. Sheefield, dyrektor i prezes Syndykatu Kupców Detalicznych oznajmił, że londyńskie gospodynie absolutnie nie chcą kupować dużych kartofli. Odrzucają wszystkie duże, a biorą jedynie kartofle najmniejszego kalibru. Duże kartofle pozostają niesprzedane i w końcu wyrzuca się je do rzeki.

Wysokość eksportowych kontyngentów artykułów żywnościowych uległa w porównaniu z rokiem ub. przeciętnie zwyżce o 10 proc. Ponieważ również technika wymiany towarowej polsko niemieckiej, na ogół działa sprawnie, liczyć się należy, że uchwalone kontyngenty eksportowe zostaną w całości wykonane.

Nowa umowa handlowa polsko nimjecka wchodzi w życie z dniem 1 września, z którym to terminem automatycznie przestanie obowiązywać traktat handowy polsko austriacki z r. 1933 wraz z uzupełnieniami 1936 r.

Obrady komisyj polsko niemieckiej w Zakopanem zakończą się prawdopodobnie w b. tygodniu.

Kredyty angielskie i czeskie dla Bułgarii

Prasa bułgarska donosi, iż po otrzymaniu pożyczki francuskiej w wysokości 375 milionów franków francuskich. Bułgaria czyni starania o otrzymanie większego kredytu towarowego zagranicą. Według dzienników sofińskich, finalizowane są rozmowy z Anglią o kredyt w wysokości ok. 8 milionów f. szt. oraz prowadzone są pertraktacje z Czechosłowacją o kredyt, równy mniej więcej pożyczce francuskiej.

KRONIKA

SIERPIEŃ	Wschód słońca 4 g 55 m
24	Zachód słońca 6 g m 41
ŚRODA	27 Aw 5698

— WPISY DO KLASY I. POWSZ. OD ROCZNIKA 1932 i do klas wyższych Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie, odbywają się codziennie z wyjątkiem sobót i świąt w Sekretariacie szkoły ul. Brzozowa 5 od godz. 10 do 14.

—oo—

— EGZAMIN WSTĘPNY DO I-ej KLASY GIMNAZJUM MECHANICZNEGO ŻYD. TOW. SZK. LUD. i ŚRED. Kraków, ul. Brzozowa 5 odbędzie się we środę 31 sierpnia o godz. 8 rano. Zgłoszetnia przyjmuje sekretariat szkoły codziennie od 10—14-ej

—oo—

WPISY DO I. KL. i klas wyższych Prywatnego Gimnazjum Koedukacyjnego Tow. Żyd. Szkoły Społecznej w Krakowie przyjmuje sekretriat szkoły RYNEK GŁÓWNY 17, I. p. codziennie, z wyjątkiem dni świątecznychh od 9—13 przedp.

EGZAMINY wstępne rozpoczną się dnia 31-go sierpnia o godz. 9 rano

—oo—

— ŻYDOWSKIE KOEDUKACYJNE GIMNAZJUM KUPIECKIE W KRAKOWIE przyjmuje wpisy do klasy I-szej. — Warunki przyjęcia: ukończona 6-ta lub 7-ma klasa szkoły powszechnej i 13 rok życia. — EGZAMIN WSTĘPNY 30 i 31 sierpnia br. Sekretariat czynny w godz. 10—13-tej, Kraków, Stradomska L. 10, tel. nr 164-40.

—oo—

— WPISY do wszystkich klas szkoły powszechnej „Cheder Iwri" i gimnazjum „Tachkemoni" odbywają się codziennie w sekretariacie przy ul. Miodowej 26. Tel. 171-45.

Egzaminy wstępne odbędą się w dniach 31 sierpnia i 1 września.

—<>—

— PRYW. ŻYD. KOED. SZKOŁA POWSZECHNA Karmelicka 46 — przyjmuje WPISY w godz. 10—13 i 16—18.

—oo—

Uwaga, filateliści!

W ostatnich czasach ukazały się w obrocie następujące ciekawsze znaczki pocztowe zagraniczne:

„Czechosłowacja — wydała nowy znaczek z motywem Pilzna wartości 50 halerzy; znaczek jest tłoczony wklęsłodrukiem w kolorze zielonym na białym papierze. Francja — wydała nową serię znaczków z poprawionym rysunkiem siewczyni którą przed kilkudziesięciu laty skomponował rytownik Ludwik Roty. Księstwo Lichtenstein — wydało bloczek w związku z wystawą filatelistyczną, która odbywała się w czasie od 30 lipca do 8 sierpnia. Bloki są sprzedawane według nominału po 2 franki szwajcarskie w Trisenberg; rytowano znaczki w Wiedniu.

Poza tym zapowiadane jest wypuszczenie w niedługim czasie szeregu dalszych sensacyj filatelistycznych, Bułgaria — 3 października b.r. dla uczczenia 60-lecia królestwa i 20-lecia panowania Borysa III wyda całą serię znaczków. W Finlandii — z okazji 300-lecia poczty wydany będzie 6 września b.r. specjalny znaczek. Poczta francuska zopowiada odnowienie edycji z wizerunkiem małżonków Curie. Anglia zamierza wydać na 100-lecie wprowadzenia znaczków pocztowych wielką serię znaczków (na rok 1940). W grudniu 1938 r. poczta holenderska wyda znaczek lotniczy, którym będzie można frankować listy tylko przy specjalnych lotach. Na końcu wspomnijmy jeszcze o nowej edycji znaczków na Węgrzech z okazji 900-lecia zgonu św. Stefana.

Policjantki w nowych mundurach

Komendy P. P. przystąpiły do zmiany umundurowania policjantek. Policjantki otrzymują marynarki i spódnice koloru khaki, również czapki granatowe zastąpione będą czapkami koloru khaki.

W Krakowie, jak wiadomo, nie ma dotąd policjantek umundurowanych.

Kryminalista w roli akademika i urzędnika skarbowego

Przed niedawnym czasem pisaliśmy o sprawie Stanisława Brzuszkiewicza, który odpowiadał w Sądzie krakowskim za szereg oszustw. Brzuszkiewicz, mający już za sobą przeszłość kryminalną, odwiedzał kupców krakowskich, przedstawiał się jako akademik wzgl. urzędnik skarbowy i w ten sposób „zakupił" osiem aparatów radiowych, na które wystawił weksle, podpisane przez niego nazwiskami nie istniejących osób.

Wczoraj zapadł w sądzie krakowskim wyrok w tej sprawie. Brzuszkiewicz został zasądzony na półtora roku więzienia. Cztery osoby, oskarżone o zakupienie u Brzuszkiewicza wyłudzonych przez niego rzeczy, zostały zasądzone na kary od 3—10 miesięcy aresztu, z zawieszeniem wykonania kary.

Z rynków mięsnych

W ubiegłym tygodniu spędzono na targi w Krakowie buhaji 154, wołów 49, krów 77, jałówek 127, cieląt 610, owiec-kóz i baranów — nierogacizny 654 razem 1671 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 51 zwierząt. Ogółem 1722 zwierząt.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1684 sztuk, na konsumcję innych gmin 36 sztuk, pozostało niesprzedanych 2 sztuki. Przebieg handlowy: Spędy wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych a w szczególności trzody chlewnej w stosunku do spędów w tygodniu ubiegłym mniejsze. Ceny zwyżkowały. Transakcje handlowe bardzo ożywione. Zapotrzebowanie na sztuki dopasione.

Namówiła kochanka do zamordowania męża

W listopadzie ub. roku w sądzie krakowskim zapadł wyrok skazujący 25-letniego Czesława Ruska na 15 lat więzienia, za zabójstwo Antoniego Mazura, zamożnego gospodarza w Zabierzowie.

Obecnie nastąpił w tej sprawie sensacyjny zwrot. Rusek zawiadomił bowiem władze prokuratorskie, że do morderstwa namówiła go żona Mazura, która była jego kochanką. W tym stanie rzeczy 40-letnia Zofia Mazurowa została oskarżona o podżeganie do zabójstwa, a koronnym świadkiem w tej sprawie będzie właśnie Rusek.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 23. 8. Pszenica jednolita dworska czerwona nowa 23.50—23.75, biała 23.50—23.75, zbierana targowa nowa 23—23.25, żyto jednolite dworskie nowe 17—17.25, zbierane targowe nowe 16.75—17, jęczmień pastewny nowy 15.50—15.75, owies jednolity dworski nowy 15.50—15.75, zbierany targowy nowy 14.50—14.75, mąka pszenna gat. I. 30% 41.75—44.25, gat. I. 50% 39.75—40.75, gat. IA 65% 35.25—36.25, razowa 95% 29.75—30.25, gat. II 30—65% 33.75—34.75, gat. IIA 50—65% 28.25—29.25, gat. III 65—70% 21—22, pastewna 13—13.50, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. I. 50% 29.50—30, gat. I 65% 28—28.50, razowa 95% 21.50—22, gat. II 50—65% 16—16.50, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. I 50% 29.50—30, gat. I. 65% 28—28.50, otręby pszenne standartowe miałkie 10—10.25, średnie 9.75—10, żytnie standartowe 9.25—9.75. Obroty i tendencje: pszenica 355 spokojna, żyto 32 spokojna, jęczmień 35 spokojna, owies — spokojna, Ogólny obrót 740 ton, tendencja ogólna spokojna

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 23. 8. Ceny orientacyjne wszystkie bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 397 spokojna, żyto 499 spokojna, jęczmień 150 spokojna, owies 17.5 spokojna. Ogólny obrót 2214 ton.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 23. 8. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 125, Żyrardów 61—61.50, Cukier 39, Lilpop 82.50—89, Węgiel 35—35.25. Tendencja nieco mocniejsza.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż inwestycyjna I em. 84.50—85, II em. 83.25—83.63, 3% premiowa poż. inwestycyjna seryjna I em. 95, 5% poż. konwersyjna 70.25, 4% poż. konsolidacyjna grube 67.25, drobne 67, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 42.75—43, 4 1/2% poż. wewnętrzna grube 67.25, drobne 67. Tendencja mocniejsza.

Dewizy: Belgia 89.65, Gdańsk 100, Holandia 290.10, Kopenhaga 115.70, Londyn 25.91, Nowy Jork czek 5.30 3/4, Oslo 130.15, Paryż 14.55, Praga 18.31, Sztokholm 133.65, Szwajcaria 121.55, Włochy 27.96, Berlin 213.07. Tendencja nieco mocniejsza.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

LONDYN, 23. 8. Cynk 13—1/8, na 3 miesiące 13 7/8—5/16, Cyna 190 1/2—1/4, na 3 miesiące 191 1/4—3/4, Straits 195 1/4, Ołów 14 7/16—1/2, na 3 miesiące 14 1/2—9/16, Miedź 40—1/16, na 3 miesiące 40 1/4—5/16, Elektrolit 45—46, Złoto [illegible]

Przedstawiciele nauki opuszczają Wiedeń

Londyn 23. 8. ŻAT. Europejskiej sławy lekarz i chemik żydowski z Wiednia, dr. Ernst Freund, przybył do Londynu wraz z dwoma asystentami z fundacji badań chemicznych Pearsona. W Wiedniu dr. Freund stał na czele tej fundacji, był on również od roku 1891 kierownikiem laboratoriów chemicznych uniwersytetu wiedeńskiego. Obecnie zamierza się przenieść instytut badań chemicznych, założony przez milionera amerykańskiego Frederica Pearsona, z Wiednia do Londynu.

—<>—

W sprawie traktowania uchodźców w konsulacie angielskim w Wiedniu

Londyn 23. 8. ŻAT. „Spectator" ostro krytykuje traktowanie w konsulacie angielskim we Wiedniu uchodźców, którzy na zasadzie posiadanych dokumentów i kwalifikacji powinni otrzymać, zgodnie z angielskimi przepisami imigracyjnymi, wizy wjazdowe do Anglii. Autor artykułu wskazuje, że w konsulacie wiedeńskim zabrakło uczuć humanitarnych, z jakimi należałoby traktować nieszczęśliwych Żydów austriackich, starających się o wizy angielskie. Autor wymienia kilka zaszłych faktów i stwierdza, że jeśli konsulat we Wiedniu nie rozporządza dostateczną liczbą urzędników dla wykonywania obecnych zadań, to braki te powinny być najrychlej usunięte, by nie zwiększać dostatecznie już wielkich cierpień biednych i prześladowanych ludzi.

—<>—

Przymus wizowy uchodźców w Finlandii

Helsinki 23. 8. ŻAT. Oficjalnie komunikują, że rząd fiński wprowadzi przymus wiz dla wszystkich obywateli b. Austrii, którzy pragną przybyć do Finlandii.

Dotychczas przybyło do Finlandii 110 uchodźców żydowskich z Austrii. W przyszłości każde poszczególne zgłoszenie będzie rozpatrzone przez ministerstwo spraw zagranicznych.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 23. 8. Stan pogody w Polsce we wtorek o godz. 7-ej rano: Rankiem dnia dzisiejszego we wschodniej części Polski było zachmurzenie umiarkowane, na pozostałym obszarze całkowite. W dorzeczu Wisły padały deszcze, obfite w Tatrach, na Podhalu i w Polsce środkowej. Na Kasprowym Wierchu i Hali Gąsienicowej padał także śnieg. Temperatura o godz. 7-ej wynosiła od 11 stopni na zachodzie kraju do 18 st. na Wileńszczyźnie. Deszcze w ciągu doby ubiegłej padały w zachodniej połowie kraju. Wysokość opadu osiągnęła w Zakopanem 101 mm, na Kasprowym Wierchu 73 mm ,a na obszarach nizinnych dochodziła w wielu miejscach do 40 mm.

Przewidywany przebieg pogody w dn. 24 bm.: we wschodnich dzielnicach dość pogodnie i ciepło przy słabych wiatrach południowo-wschodnich, poza tym w całym kraju w dalszym ciągu pogoda pochmurna i deszcze. Chłodno. Chmury niskie o podstawie od 100 m. Wiatry z kierunków południowych o szybkości 35—50 km. godz. z porywami.

Szczegóły rozporządzenia wykonawczego o opłatach od mąki i kaszy

Doniosłe przepisy dla rolników, młynarzy piekarzy i kupców

Warszawa, 23. 8. PAT. Z dniem 5 września — jak wiadomo — wchodzi w życie ustawa o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych. Ustawa ta, której głównym zadaniem jest rozszerzenie środków, przeznaczonych już obecnie przez rząd na prowadzoną akcję zbożową, wymagała przepracowania szeregu bardzo trudnych i skomplikowanych zagadnień, jak określenie, w jakim stadium obrotu powstaje obowiązek uiszczenia opłaty od mąki i kaszy, ustalenie sposobu wymiaru poboru i przymusowego ściągania opłaty, sposobu wykonywania kontroli, sposobu przewidzianego w ustawie zwalniania od opłaty mąki rolniczej i eksportowej itp.

Wszystkie te zagadnienia zostały już rozstrzygnięte przy współudziale zainteresowanych resortów oraz organizacji i osób, orientujących się praktycznie w handlu zbożem i mąką i znalazł swój wyraz w rozporządzeniu wykonawczym ministra skarbu z dnia 19 sierpnia r. b., ogłoszonym w nr. 61 Dziennika Ustaw R. P. oraz w nr. 23 Dz. Urz. Ministerstwa Skarbu, które wchodzi w życie jednocześnie z ustawą, t. j. dnia 5 września.

Rozporządzenie precyzuje, zgodnie z postanowieniami ustawy, że

opłacie podlegają wszelkie gatunki mąki żytniej, pszennej i jęczmiennej, oraz kaszy pszennej i jęczmiennej, zarówno wytworzonej w kraju, jak i sprowadzonej z zagranicy lub z obszaru W. M. Gdańska,

z wyjątkiem mąki i kaszy pochodzenia krajowego, przeznaczonych do spożycia we własnym gospodarstwie producenta lub pracownika rolnego. Od opłaty zwolnione też są mąka i kasza, wywożone zagranicę lub na obszar W. M. Gdańska. Z dniem wprowadzenia opłaty, a więc z dniem 5 września,

żaden młyn nie będzie już mógł wypuszczać do obrotu handlowego mąki i kaszy bez uiszczenia od niej opłaty.

Również wszystkie zapasy mąki i kaszy, znajdujące się w młynach z dniem 5 września podlegać będą opłacie. Zapasy mąki i kaszy, które przed dniem 5 września wyszły z młynów i znajdują się w składach hurtowych, w piekarniach bądź w sklepach sprzedaży detalicznej mogą być sprzedawane bez uiszczenia opłaty do dnia 30 września r. b. Gdyby miały być sprzedawane po tym terminie, muszą być przepisowo opakowane oraz zaopatrzone w bez płatne etykiety i plomby. Ten przepis przejściowy ma na celu skrócenie okresu, w którym na rynku znajdować się będzie mąka i kasza z etykietami, od której pobrano opłatę, i mąka i kasza z zapasów, od której opłaty nie pobrano. Dopuszczając nieobciążenie opłatą mąki i kaszy wyprodukowanej i wyprowadzonej z młynów do dnia 5 września, jednocześnie rozporządzenie ministra skarbu nakłada na handel hurtowy

obowiązek przymusowego zgłoszenia z tym dniem znajdujących się na składzie zapasów.

Temu samemu obowiązkowi przymusowego zgłoszenia podlegają zapasy mąki i kaszy znajdujące się w sklepach detalicznej sprzedaży i w wytwórniach mącznych, o ile przekraczają one łącznie w danym zakładzie 500 kg.

Obowiązek uiszczenia opłaty powstaje w chwili wprowadzenia mąki lub kaszy do wolnego obrotu. Tak więc od mąki i kaszy, wytworzonej w kraju, opłata winna być uiszczana przez przedsiębiorcę przed wydaniem tych produktów z młyna do obrotu handlowego lub do zakładów przetwórczych, stanowiących własność młynów. Przy przywozie mąki lub kaszy z zagranicy opłatę pobiera się przy odprawie celnej, a przy przywozie z W. M. Gdańska przy t. zw. odprawie przekazowej.

Za podstawę obliczenia opłaty służy waga brutto produktu wraz z workiem, samą zaś opłatę uiszcza się przez

umieszczenie na opakowaniu z mąką lub kaszą odpowiednich etykiet.

Etykiety te wydawane będą przez kasy właściwego terytorialnie urzędu skarbowego zakładom przemiału zboża (młynom). Etykiety płatne sprzedawane będą w cenie: 15 gr., 30 gr., 1.50 zł., 2.40 zł. i 3.00, co odpowiada opakowaniom o wadze 5 kg, 10 kg, 50 kg, 80 kg i 100 kg. Na podstawie porozumienia z przedstawicielami młynarzy zadecydowano, że do obrotu handlowego mogą być wypuszczane opakowania z mąką i kaszą jedynie powyższych pięciu rodzajów. Inaczej niemożliwa byłaby kontrola, czy od mąki w danym opakowaniu uiszczono właściwą opłatę. Rozważanie mąki i kaszy z tych opakowań do opakowań papierowych o wadze mniejszej niż 5 kg. może odbywać się wyłącznie w zakładach detalicznej sprzedaży. Technicznie zaopatrzenie opakowania w etykietę odbywać się będzie w ten sposób, że na końcu sznurka, zamykającego dostęp do wnętrza worka, nanizana będzie etykieta, która następnie zaopatrzona być musi w plombę przedsiębiorstwa tak, aby końce sznurka, przeciągnięte przez etykietę, i sama etykieta zostały wciśnięte między obie części plomby.

Jednym z najtrudniejszych zagadnień, wymagających rozstrzygnięcia w rozporządzeniu wykonawczym, było zagadnienie t. zw. obrotu gospodarczego (w odróżnieniu od obrotu handlowego), polegającego na dostarczaniu przez rolnika młynowi zboża i otrzymywaniu w zamian mąki lub kaszy wolnej od opłaty. Chodziło tu o znalezienie systemu możliwie najmniej uciążliwej kontroli tego obrotu dla rolnika, kontroli jednak niezbędnej, aby zboże z przemiału rolniczego nie dostawało się w postaci mąki i kaszy do handlu ze szkodą dla przepisów prawa, dla funduszu, mającego powstać z opłat, a przede wszystkim ze szkodą dla samych rolników. Zagadnienie to zostało rozwiązane w rozporządzeniu przez

wprowadzenie imiennych kart kontroli przemiału gospodarczego.

Karty te wydawane będą rolnikom i pracownikom rolnym przez sołtysa gromady lub zarząd gminy miejskiej jednorazowo na cały rok gospodarczy lub na poszczególne partie zboża. Tytułem wynagrodzenia sołtysi pobierać będą po 10 gr. od każdej wydanej karty kontroli, na której podstawie rolnik lub pracownik rolny będzie mógł zemleć w młynie zboże bez uiszczenia 3-złotowej opłaty.

Co się tyczy sprawy kontroli, rozporządzenie ustanawia ogólną zasadę, że wszelki przemiał zboża, wszystkie fazy obrotu handlowego oraz obrót gospodarczy mąką i kaszą podlega kontroli, przy czym

młyny i piekarnie mogą być kontrolowane o każdej porze dnia i nocy.

Dla ułatwienia tej kontroli rozporządzenie nakłada szereg obowiązków na młyny, składy hurtowe, sklepy detalicznej sprzedaży oraz piekarnie, do których zakłady te muszą się stosować.

Tak więc młyny muszą zaopatrywać się w kasach urzędów skarbowych w przepisane etykiety, przy czym dla ułatwienia właściwa izba skarbowa może im zezwolić na pokredytowanie opłaty na przeciąg jednego miesiąca. Etykiety eksportowe oraz etykiety na wypadek zawieszenia opłaty wydawane będą bezpłatnie. Następnie młyny obowiązane są wypuszczać do obrotu handlowego mąkę i kaszę w przepisanych co do wagi opakowaniach, zaopatrywać te opakowania we właściwe etykiety i plomby oraz odnotowywać na odwrotnej stronie etykiety datę wydania danego opakowania i nazwę firmy. Muszą one przechowywać karty kontroli przemiału gospodarczego i odnotowywać na tych kartach ilości wydanej mąki lub kaszy, prowadzić specjalną księgę obrachunkową przemiału zboża, w której notować będą wszelkie wydane ilości mąki i kaszy tak do obrotu handlowego, jak i gospodarczego.

Hurtowe składy sprzedaży mąki obowiązane są prowadzić przepisaną rozporządzeniem księgę magazynową hurtowej sprzedaży mąki i kaszy, posiadać w składach jedynie mąkę i kaszę w przepisanych opakowaniach, których waga musi być zgodna z wagą, uwidocznioną na etykietach, oraz układać worki z mąką i kaszą w sposób umożliwiający ich przeliczenie i skontrolowanie zawieszonych na nich etykiet.

Ponadto zarówno młyny, jak i składy hurtowe, obowiązane są do każdej przesyłki dołączać konsygnację lub inny dokument przewozowy.

Sklepy detalicznej sprzedaży mąki i kaszy oraz piekarnie mogą sprowadzać i sprzedawać mąkę tylko w przepisowych opakowaniach, zaopatrzonych w odpowiednie plomby i etykiety, muszą przechowywać w ciągu dwóch lat dla celów kontroli zdjęte z opakowań etykiety z plombami oraz dokumenty przewozowe, otrzymane z młynów lub z hurtowni. Sklepy detalicznej sprzedaży i piekarnie mogą posiadać otwarty tylko jeden worek każdego gatunku mąki i kaszy. Ponadto piekarnie obowiązane będą podawać organom kontrolującym faktyczną zdolność wypieku posiadanych pieców, poświadczoną przez instytucję samorządu gospodarczego lub przez cech.

Ze względu na bliski termin wejścia w życie opłat na mąkę i kaszę, wszystkie zainteresowane zakłady i sklepy winny zapoznać się dokładnie z treścią rozporządzenia, a następnie przestrzegać ustalonych w nim przepisów, gdyż

wszelkie wykroczenia będą surowo karane.

Również konsumenci mąki i chleba stosować się winni do przepisów i nabywać mąkę i kaszę, od której pobrano przepisaną opłatę celem uniknięcia współodpowiedzialności za ewentualne nadużycia.

Szczegóły wielkiej eksplozji w Morawskiej Ostrawie

Mor. Ostrawa, 23. PAT. Dzisiejsza prasa podaje szczegóły wczorajszego katastrofalnego wybuchu w destylarni benzolu w zakładach Reutgersa w Mor. Ostrawie-Witkowicach. Szkody obliczane są na 15 milionów kcz. Spłonęło 200.000 litrów benzolu i 50 wagonów naftaliny, przy czym tylko słabemu wiatrowi, wiejącemu w kierunku południowym, zawdzięczać należy, że uratowano znajdujące się w obrębie zakładów, olbrzymie składy materiałów łatwo-palnych i wybuchowych, co mogłoby pociągnąć za sobą nieobliczalne szkody. W czasie akcji ratunkowej zostało poparzonych 9 strażaków.

Huragan nad Morawami

Mor. Ostrawa, 23. 8. PAT. Wczoraj przeszła nad Morawami gwałtowna burza z silnymi wiatrami, ulewnym deszczem i w wielu miejscowościach z gradem, która wyrządziła poważne szkody. W kilku miejscach burza uszkodziła przewody wysokiego napięcia, wskutek czego znaczne obszary Moraw pozostawały przez dłuższy czas bez światła elektrycznego. Huraganowy wiatr powywracał drzewa i zatrzymywał na szosach samochody, które nie mogły przezwyciężyć siły wiatru. Wiele budynków mieszkalnych jest poważnie uszkodzonych. W okolicach Moutnic, Zatoan i Hustopeca spadł grad, który w dużym zasięgu zniszczył doszczętnie pola zbożowe i winnice.

Szczegóły przygotowań do polskiego lotu stratosferycznego

Warszawa, 23. 8. PAT. W dniu wczorajszym bawiła w Zakopanem wycieczka dziennikarzy polskich i zagranicznych, która zwiedzała inwestycje, dokonywane w Zakopanem w związku z mającymi się tu odbyć międzynarodowymi zawodami o mistrzostwo świata w r. 1939.

Przy tej sposobności dziennikarze zwiedzili zakładany w Dolinie Chochołowskiej obóz stratosferyczny, a kpt. Burzyński, pilot balonu stratosferycznego, nakreślił po krótce historię organizacji, cele i zadania polskiego lotu do stratosfery.

Ze względu na zbliżający się termin startu, warto przypomnieć nieco szczegółów historii organizacji lotu, organizowanego przez LOPP. Na czele specjalnego komitetu organizacyjnego stanął prezes LOPP. gen dyw. inż. Leon Berbecki. Protektorat nad lotem objął gen. br. inspektor armii K. Sosnkowski. Komitet organizacyjny wyznaczył lot na jesień 1938 r. dając wytwórni balonów i spadochronów w Legionowie zamówienie na wykonanie balonu, wykonanie hermetycznie zamkniętej gondoli oraz zajął się wyposażeniem naukowym całej wyprawy.

W następnej kolejności została wyłoniona rada naukowa, rada techniczna oraz komisja do spraw budowy balonu stratosferycznego przy wytwórni balonów i spadochronów w Legionowie.

Przewodniczącym rady naukowej został profesor Politechniki warszawskiej dr. Mieczysław Wolfke, rady technicznej — ppłk. inż. Franciszek Rudnicki, kierownik instytutu technicznego lotnictwa, przewodniczącym zaś komisji technicznej do spraw budowy balonu — mjr. inż. Stanisław Mazurek, kierownik wytwórni balonów i spadochronów w Legionowie.

Zadaniem rady naukowej było opracowanie naukowe eksploatowania stratosfery i opracowanie wszelkich aparatów do tego celu potrzebnych, a więc zajęto się sprawą: promieni kosmicznych, badaniem stratosfery pod względem fizycznym i chemicznym, badaniem ozonu stratosferycznego, badaniami meteorologicznymi i innymi naukowymi zagadnieniami.

Rada techniczna opracowała zagadnienie wyposażenia balonu w aparaty pokładowe, odbiorniki i nadajniki radiowe, aparaty fotograficzne, zajęła się zagadnieniem pomiarów osiągnięcia tej wysokości przez balon w aparaty do regeneracji powietrza w gondoli, startu, napełnienia gazem itp.

Komisja do spraw budowy miała za zadanie zaprojektowanie samego balonu, jego profilu, konstrukcji klapy, rozrywacza, wybór i budowę tkaniny na powłokę, opracowanie gumy, ochronę powłoki balonu przed niszczącymi czynnikami stratosferycznymi, wykonanie prób i wszelkich pomiarów wytrzymałościowych, starzenia impregnacji i innych szczegółów, tyczących budowy balnu. Opracowali powyższe zagadnienia inżynierowie: Mazurek, Paczosa, Karpiński i Steczko. Konstruktor balonu inż. Józef Paczosa zaprojektował i opracował profil balonu w kształcie jaja, zwróconego węższym końcem ku dołowi. Objętość balonu wynosi 124.000 m. sześć. po całkowitym napełnieniu, a wysokość startowa 120 m. Balon napełniony będzie wodorem. Jakkolwiek Ameryka zgodziła się sprzedać nam odpowiednią ilość helu, nie można było wykorzystać tej oferty ze względu na zbyt długi czas dostawy. Gondola zostanie przymocowana do balonu za pośrednictwem taśm o bardzo dużej wytrzymałości. Specjalne urządzenie pozwoli na odczepienie się jej z chwilą zetknięcia się z ziemią. Przymocowana do gondoli linka rozrywacza natychmiast rozpruje unoszącą się wówczas do góry powłokę i spowoduje prawie natychmiastowe wypuszczenie gazu. Do schodzenia z pułapu użyta zostanie klapa pneumatyczna sterowana z wnętrza gondoli.

Pod względem wytrzymałościowym i rozkładających się naprężeń na różne części powłoki użyto 3 rodzaje tkaniny przegumowanej. Tkanina ciężka użyta została na górną część balonu wystawioną na największą pracę szczególnie podczas startu. Średnią i lekką użyto według obliczeń na inne części powłoki. Tkaniny wykonano w Polsce z przędzy jedwabnej gatunku Grege.

Ze względu na ochronę powłoki balonu przed działaniami różnych niszczących ją czynników i przeciwstawienie się wpływowi gazu, tkanina została przegumowana od strony zewnętrznej i wewnętrznej.

Chcąc uzyskać maximum wysokości, a jednocześnie zabrać do gondoli jak najwięcej aparatów naukowych i balastu, należało wykonać nie tylko mocną i lekką tkaninę, lecz i przegumować ją tak, aby nie obciążyć zbytnio balonu i dać błonę dostatecznie nieprzepuszczalną i odporną na niszczące czynniki- W tym celu należało opracować zupełnie nowy sposób powlekania tkaniny, gdyż metodami dotąd stosowanymi żądanego efektu uzyskać nie było można. Jedna z firm podjęła się zadania i przy współpracy wytwórni balonów opracowała nowy sposób gumowania tak delikatnych tkanin.

Gondolę wykonano ze stopu, zwanego hydronalium. Stop przedstawia materiał lekki a bardzo wytrzymały. Gondola ma kształt kuli o średnicy 2.4 m.

Przygotowania do próbnego lotu z gondolą.

Warszawa, 23. 8. PAT. W Legionowie czynione są przygotowania do lotu z próbną gondolą stratosferyczną. Lot odbędzie się na balonie „Toruń" o pojemności 2.200 mtr. sześć., który został specjalnie przystosowany do umocowania na nim zamkniętej gondoli duralowej, zamiast normalnego kosza. Załogę balonu stanowić będzie załoga stratostatu. Lot będzie miał na celu wypróbowanie szeregu przyrządów, zapoznanie załogi z techniką odczepiania gondoli przy lądowaniu oraz zbadanie warunków technicznych wnętrza gondoli. Projektowane jest jedynie osiągnięcie wysokości 5 tys. m.

Start balonu „Toruń" spodziewany jest w ciągu paru najbliższych dni z chwilą polepszenia się stanu pogody.

KRONIKA ŚLĄSKA

Desperacki czyn dwóch bandytów skazanych na długoletnie więzienie

Katowice, 23. 8. (K) Dwaj członkowie zlikwidowanej w swoim czasie osławionej bandy Siwca, Franciszek Kudla i Wincenty Zimny stanęli dziś przed Sądem Okręgowym w Rybniku, oskarżeni o to, że w dniu 14 kwietnia br. usiłowali zabić strażników i zbiec z więzienia. Bandyci wykorzystali moment inspekcji cel i rzucili się na strażników więziennych, powalili ich na ziemię, zabrali im klucze i rzucili się do ucieczki. Na skutek wszczętego alarmu zostali jednak przytrzymani.

W wyniku dzisiejszej rozprawy sąd skazał obu bandytów, którzy zresztą odsiadują karę długoletniego więzienia za napady bandyckie, na kary po 10 lat więzienia, a nadto sąd orzekł, że po ukończeniu kary obaj bandyci umieszczeni będą w domu dla niepoprawnych przestępców.

Po rozprawie bandyci pod silną eskortą policji odstawieni zostali na dworzec w Rybniku, skąd miano ich przewieźć do więzienia w Katowicach. Pomiędzy stacjami Czerwonka i Jaśkowice bandyci, którzy byli skuci kajdanami, zdołali zmylić czujność eskortujących ich policjantów i wyskoczyli z pędzącego pociągu. Kudla poniósł śmierć na miejscu, Zimny zaś odniósł szereg ciężkich ran. Przewieziono go do szpitala w Rybniku.

Nowy sezon teatru katowickiego

Katowice, 23. 8. (K) Jak się dowiadujemy, w dniu 1 września b.r. nastąpi otwarcie sezonu teatralnego w Katowicach. Na inaugurację wystawiona zostanie komedia Rittnera „Wilki w nocy" pod reżyserią nowo pozyskanego z Krakowa Wiktora Biegańskiego.

Gimnazjum kupieckie w Sosnowcu

Sosnowiec, 23. 8. (K) W związku z otwarciem nowego Gimnazjum Kupieckiego w Sosnowcu, w dniu wczorajszym w lokalu Przysposobienia Kupieckiego odbyła się konferencja prasowa, na której dyr. Gotwort przedstawił zebranym dziennikarzom genezę powstania nowego typu szkoły w Sosnowcu. Założeniem gimnazjum kupieckiego zajął się prezes Stow. Kupców i Przemysłowców w Sosnowcu p. Józef Saper, który dbając o przyszłość kupiectwa żydowskiego, postarał się o danie mu możności wykształcenia zawodowego. Założona w ubiegłym roku jednoroczna szkoła przysposobienia kupieckiego wydała w tym roku 50 absolwentów, egzaminowanych przez władze kuratorskie przy udziale przedstawicieli Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu. Szkoła ta okazała się niewystarczająca, gdyż obejmowała tylko drobne kupiectwo oraz subiektów sklepowych. Nowy gmach szkoły będzie wkrótce wykończony i oddany do użytku. Dotychczas wpłynęło już 130 wpisów na 90 miejsc. Szkoła ta jest jedyną żydowską uczelnią tego rodzaju w całym województwie kieleckim i śląskim.

Dwa włamania

Katowice, 23. 8. (K) Onegdaj w południe w czasie nieobecności domowników włamano się do mieszkania Henryki Pastułki w Katowicach przy ul. Biskupa Lisieckiego 2. Włamywacze zabrali 2 pary brylantowych kolczyków, kolię pereł, 3 pierścienie brylantowe oraz inną cenną biżuterię wartości 20,000 zł.

Nieco później włamano się do mieszkania Leona Landaua w Katowicach, gdzie skradziono większą ilość biżuterii wartości 5.000 zł.

Ostatnie notowania giełdowe

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 23. 8. Kawa Rio nr. 7. 5 1/8 (5 7/8) Kawa Santos nr. 4. 7 7/8 (7 7/8), wrzesień 4.49 (4.43), grudzień 4.49 (4.42), Kakao 5 1/2 (5 1/2), wrzesień 5.12 (5.11), październik 5.18 (5.17)

BAWEŁNA

NOWY JORK, 23. 8. 8.38 (8.32), październik 8.26—8.26 (8.20—8.21), grudzień 8.34—8.34 (8.27—8.27).

KORZENIE

LONDYN, 23. 8. Tapioka Fair sierpień-wrzesień 12,38, Pieprz czarny loco 3.—, Pieprz Singapore sierpień-wrzesień 2.65, Goździki Zanzibar sierpień-wrzesień 8.43, Papryka cif sierpień-wrzesień 63.—.

DEWIZY

PARYŻ, 23. 8. Londyn 178.36, Nowy Jork 3656.50, Zurich 873.375, Amsterdam 2001.50, Berlin 1465.—.
LONDYN, 23. 8. Nowy Jork 4.8790, Paryż 178.40, Berlin 12.18, Amsterdam 8.9193, Zurich 21.2975.

EFEKTY

NOWY JORK, 23. 8. American Car 106.75 (—), American Car et Foundry 22.— (26.77), Am. Tobacco 87.50 (85.50), Chrysler 72.50 (73.—), Douglas Aircraft 47.50 (47.25), Fisk Rubber 7.— (7.—), Eastman Kodak 173.— (173.50), General Electric 42.— (42.—), General Motors 47.50 (48.87), Anaconda 34.— (34.75), Betlehem Steel 58.50 (57.—), Intern Nickel 49.25 (49.50), Tennessee Corp. — (—), Shell Union 15.50 (16.50), Standard Oil 54.50 (54.25).

METALE

LONDYN, 23. 8. Platyna 8. —, Wolfram cif 57.—59, Srebro 19.81, Złoto 142.6 1/2.

Honorowy grób dla ofiary zbrodniczego napadu

Warszawa, 23. 8. (A.) Gmina warszawska wyznaczyła honorowy grób dla bł p. Jakuba Beera Baraza, ofiary chuligańskiej napaści w Ogrodzie Saskim. Dochodzenia dookoła tej napaści trwają w dalszym ciągu, ale dotychczas nie ujęto spólników Lipskiego, aresztowanego, jak wiadomo, pod zarzutem ugodzenia Baraza trzykrotnie nożem w plecy.

Ograniczone możliwości studiów za granicą

Warszawa, 23. 8. (A) Mimo zbliżającego się terminu zapisów na wyższe uczelnie do władz administracyjnych wpłynęła znikoma liczba podań o wydanie paszportów zagranicznych dla studentów. Przyczyną gwałtownego spadku wyjazdów na studia zagraniczne jest przede wszystkim wejście w życie nowych przepisów wojskowych, a mianowicie obowiązek odbywania powinności wojskowej przez maturzystów zaraz po zakończeniu nauk w szkolnictwie średnim przed rozpoczęciem studiów wyższych. Poza tym na zmniejszenie się liczby wyjazdów wpłynęły ograniczenia, wprowadzone przez uczelnie zagraniczne. Poza ograniczeniami we Wioszech, uniwersytety i politechniki w Czechosłowacji wymagają od studentów obcokrajowców złożenia specjalnego zezwolenia czeskiego ministerstwa oświaty. Zezwolenia takie udzielane są bardzo rzadko.

Wszędzie ograniczenia

Warszawa, 23. 8. (A.) Konsulat argentyński w Warszawie wznowił wydawanie wiz do Argentyny, przy czym częściowo są już stosowane ograniczenia, wprowadzone przez nową ustawę. Jakkolwiek ustawa ta obowiązywać ma dopiero 1 października, konsulat argentyński większość ograniczeń stosuje już obecnie. Konsulat będzie wydawał 12 wiz dziennie.

Bilans dekadowy Banku Polskiego

Warszawa, 23. 8. PAT. W drugiej dekadzie sierpnia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0.2 miln. zł do 447,7 miln. zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 27 tys. zł do 10,9 miln. zł. Suma wykorzystanych kredytów zniżyła się o 0.6 miln. zł do 738,2 miln. zł, przy czym portfel wekslowy spadł o 3,7 miln. zł do 674,3 miln. zł. Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 19,0 milionów złotych. Obieg biletów bankowych spadł o 24,8 miln. zł do 1.081,4 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 35,58 procent. Stopa dyskontowa 4 i pół proc., stopa od pożyczek zastawowych 5 i pół procent.

Pomoc lekarska Ubezpieczalń w szerszym zakresie

Warszawa, 23. 8. (Sin.) Minister opieki społecznej ustalił nową listę chorób, które uprawniają członków rodzin ubezpieczonych w Ubezpieczalniach Społecznych do korzystania z pomocy lekarskiej w szerszym zakresie. Nowa lista obejmuje 104 wypadki chorobowe. W myśl ustawy o ubezpieczeniach społecznych pomoc ta, jak wiadomo, działa tylko przez 13 tygodni, w wypadkach zaś zapadnięcia na chorobę określoną rozporządzeniem Ministerstwa, pomoc lekarska działać będzie w szerszym zakresie.

Epilog potwornego żonobójstwa

Warszawa, 23. 8. (A.) W Sądzie Apelacyjnym rozegrał się dziś epilog głośnego dramatu małżeńskiego w rodzinie aktora Henryka Campioni. Campioni w bestialski sposób zamordował swą żonę, która była w dziewiątym miesiącu ciąży. Podłoże mordu była chorobliwa zazdrość Campioniego, który podejrzewał swą żonę o utrzymywanie kazirodczych stosunków ze swoim bratem. Natychmiast po dokonaniu zabójstwa, żona aktora została odwieziona do szpitala, gdzie dokonano na niej niezwykle trudnej operacji, dzięki której udało się uratować noworodka, ona sama zaś zmarła. Sąd okręgowy skazał Campioniego na 7 lat więzienia. Sąd Apelacyjny zmniejszył mu karę do 4 lat uznając, że działał on w stanie najwyższego podniecenia.

Ibn Saud żąda odroczenia podziału Palestyny na 10 lat

proponując wznowienie rokowań żyd.-arabskich

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Londyn, 23. 8. (B.) Jak donosi „Evening Standard“, król Hedżasu Ibn Saud polecił swemu bawiącemu w Londynie synowi Emirowi Saudowi ogłosić nowy kompromisowy projekt rozwiązania problemu palestyńskiego. Propozycja Ibn Sauda przewiduje zawieszenie na okres 10 lat realizacji projektu podziału Palestyny, przy czym podjęte być mają nowe próby porozumienia żydowsko - arabskiego.

„Evening Standard“ podnosząc, że plan Ibn Sauda przewiduje również zaprzestanie terroru arabskiego, wzywa rząd brytyjski do przyjęcia wspomnianego planu.

100 tys. Żydów europejskich — do Sandżaku Aleksandretty?

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Praga, 23. 8. (E.) Jak donosi Czeskie Biuro Prasowe z Haify, rząd turecki prowadzi rokowania z instytucjami żydowskimi, dotyczące osiedlenia 100 tysięcy Żydów europejskich na terenie Sandżaku Aleksandretty.

Zabiegi o wywóz majątków żydowskich z Niemiec

kontynuuje londyński komitet dla spraw uchodźców

Londyn, 23. 8. (B.) Dziś odbył posiedzenie komitet międzynarodowy dla spraw uchodźców z b. Austrii i Niemiec. W posiedzeniu uczestniczyli m. in. szefowie delegacyj trzech mocarstw demokratycznych: lord Winterton, senator Beranger i delegat amerykański Taylor.

Głównym tematem obrad była kwestia rokowań z Trzecią Rzeszą, zmierzających do zawarcia układu, mocą którego uchodźcy uzyskaliby zezwolenie na wywóz przynajmniej części swego majątku. Przedstawicielowi Ameryki w komitecie Rublee powierzono misję kontynuowania tych delikatnych rokowań z rządem niemieckim.

W kołach poinformowanych twierdzą, że prace komitetu londyńskiego utrudnia w znacznym stopniu zasadnicza różnica zdań, jaka zachodzi w łonie partii narodowo - socjalistycznej w Niemczech. Istnieją tam bowiem dwie grupy, z których jedna oświadcza się za całkowitą emigracją wszystkich Żydów z Niemiec, podczas gdy druga uważa, że względy gospodarcze przemawiają za zatrzymaniem Żydów w Rzeszy. Jako inspirator tej drugiej grupy wymieniany jest — rzecz osobliwa — główny zwolennik mitu krwi, Alfred Rosenberg.

Zbliżenie między Węgrami a państwami Małej Ententy

Białogród, 23. 8. (R) Dziś po południu ogłoszono komunikat oficjalny o przebiegu obrad rady Małej Ententy w Bled.

Komunikat wyraża zadowolenie z powodu zawarcia układu w Salonikach między Bułgarią i ententą bałkańską, stwierdzając, iż układ ten jest wyrazem konsolidacji na Bałkanach i przyczynił się do dzieła powszechnego pokoju.

Rokowania, prowadzone od roku z Węgrami, stwierdza dalej komunikat, pozwoliły osiągnąć porozumienie w sprawie wzajemnego wyrzeczenia się wszelkiego uciekania się do siły pomiędzy Węgrami a państwami Małej Ententy oraz do uznania ze strony państw Małej Ententy równouprawnienia Węgier w dziedzinie zbrojeń. Pewne sprawy są jeszcze w toku dyskusji celem oczyszczenia drogi do ustalenia stosunków dobrego sąsiedztwa pomiędzy Węgrami a Małą Ententą. Zważywszy, iż sprawy te nie zostały jeszcze załatwione, ogłoszenie wspomnianych układów nie mogło nastąpić. Mała Ententa i Węgry uznały, iż jednobrzmiący komunikat, przedstawiający stan rokowań, zostanie jednocześnie ogłoszony w Bledzie i w Budapeszcie.

Co się tyczy stanowiska wobec Ligi Narodów, komunikat stwierdza, iż rada Małej Ententy zdaje sobie całkowicie sprawę, że w sytuacji obecnej Liga Narodów nie może odpowiadać całkowicie zadaniom, jakie jej były powierzone przez twórców paktu. Mała Ententa współpracować będzie z Ligą Narodów w granicach istniejących możliwości. Rada Małej Ententy wyraża zadowolenie z dyskusji w Lidze Narodów w sprawie Abisynii, uważając, że debata odbyła się w sposób, pozwalający na załatwienie zagadnienia, które było jedną z przyczyn niepokoju, istniejącego w Europie. Rozwiązanie to może tylko w wielkim stopniu przyczynić się do dzieła zgody i uspokojenia.

Następnie rada omówiła zagadnienie Dunaju, postanawiając, iż eksperci techniczni trzech rządów zbiorą się wkrótce w Białogrodzie, by zbadać tę sprawę we wszystkich szczegółach.

Następne posiedzenie rady Małej Ententy odbędzie się we wrześniu w Genewie.

„Błyskawica“ i „Grom“ — w Kopenhadze

Kopenhaga, 23. 8. PAT. Dziś rano przybyły tu z wizytą oficjalną do floty duńskiej kontrtorpedowce „Błyskawica“ i „Grom“ pod dowództwem komandora Podjazd-Morgensterna.

Katastrofa kolejowa w Antwerpii

Bruksela, 23. 8. PAT. Dzisiaj rano w Antwerpii nastąpiło zderzenie pociągów. 3-ch podróżnych, ciężko rannych, przewieziono do szpitala.

Kronika krakowska

DYŻURY APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22, św. Gertrudy 1, Długa 4, Krakowska 9, Kazimierza W. 78, Brodzińskiego 1, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

Wojewódzki komitet przeciwpowodziowy w Krakowie

Wskutek wylewu Czarnego Dunajca woda zalała część wsi Ludźmierz w powiecie nowotarskim. Komunikacja odbywa się tam łodziami. Komunikacja kołowa na odcinku Szczawnica—Nowy Targ odbywa się z przesiadaniem. Wskutek częściowej przerwy opadów stan wód w górnych biegach rzek w pow. nowotarskim utrzymuje się od godz. 18-tej bez zmiany.

Deszcz w górach jednak w dalszym ciągu zaczął padać.

Stan wody na Wiśle w Krakowie nie budzi na razie obaw, gdyż o godz. 17-tej wykazywał minus 2,50 do stanu sygnalizacyjnego.

W związku z poważnym zagrożeniem stanu wód, w dniu dzisiejszym zwołany został wojewódzki komitet przeciwpowodziowy, który wydał potrzebne zarządzenia zapobiegawcze w porozumieniu z władzami wojskowymi.

—oo—

Z teatru, literatury i sztuki

— RACHELA HOLZER W KRAKOWIE W sobotę 27 bm. i w niedzielę 28 o godz. 8 wiecz. odbędą się w Sali Żydowskiego Teatru w Krakowie przy ul. Bocheńskiej L. 7 dwa wieczory recytacyjne znakomitej artystki dramatycznej scen warszawskich i wspaniałej recytatorki Racheli Holzer. Wiadomość o występach Racheli Holzer wzbudziła wielkie zainteresowanie zwłaszcza, że od chwili ostatnich występów upłynęło już wiele czasu i znakomita artystka wystąpi z zupełnie nowym programem. Bilety we firmie Fischab ul. Grodzka 46 oraz w lokalu przy ul. Dajwór L. 3.

—<>—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa, godz. 8 wiecz.: „Wiosenne porządki".

—<>—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Pat i Patachon w raju" i „Blaski i cienie kobiety".
APOLLO: „Dwaj mężowie pani Vicky" (Loretta Young i Tyrone Power).
ATLANTIC: „Człowiek, który żył dwa razy" (Ralf Bellamy, Maria Marsh) i „Lot straceńców" (Peter Lorie).
LOPP.: Od wtorku do czwartku (William Powell i Myrna Loy).
PŁOMIEŃ: „Ucieczka Tarzana" i „W obronie dziecka".
STELLA: „Kaprys milionera"
SZTUKA: „Ludzie Wisły".
UCIECHA: „Agentka H. 21" Erich v. Stroheim i in.) i „Złote kobietki".
WANDA: „Ślepy zaułek" (Silvia Sydney i inni).

Aresztowanie 5 rewizjonistów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 8. (A.) Policja aresztowała 5 osób, zamieszanych w awantury i bójki na referacie Meremińskiego w Warszawie. Są to rewizjoniści, którzy zostali podczas referatu pobici. Po udzieleniu pomocy lekarskiej odwieziono ich do urzędu śledczego, gdzie na zasadzie zeznań obecnych na sali pociągnięto ich do odpowiedzialności za zakłócenie spokoju publicznego.

—><—

Konfiskata listu pasterskiego ks. metropolity Szeptyckiego

Warszawa, 23. 8. PAT. Władze administracyjne we Lwowie zarządziły zajęcie czasopisma ukraińskiego „Diło" z dnia 23 sierpnia br., które zamieściło list pasterski metropolity lwowskiego obrządku grecko - rusińskiego ks. Andrzeja Szeptyckiego, naświetlający w sposób tendencyjny i niezgodny ze stanem faktycznym sprawę likwidacji zbędnych obiektów prawosławnych na terenie niektórychh powiatów województwa lubelskiego.

LINDBERGH W WARSZAWIE!

LINDBERGHIADA —

W WYDANIU WIECZORNYM „NOW. DZIENNIKA"!

Czytajcie zapowiedź w dzisiejszym numerze wieczornego wydania „Nowego Dziennika!"

Pracowity dzień w Pradze

Praga 23. 8. (B). Dzień dzisiejszy przypniósł szereg doniosłych rozmów politycznych. Prezydent republiki Dr. Benesz przyjął premiera dra Hodżę, z którym odbył wyczerpującą rozmowę. Przedmiotem narady obu sterników republiki była obecna sytuacja polityczna, oraz problem oficjalnej propagandy państwowej. Projektowane jest — jak słychać — utworzenie centrali propagandy państwowej.

O godz. 11 przed południem prezydent republiki przyjął lorda Runcimana, ministra sprawiedliwości Derera, oraz posła brytyjskiego w Pradze.

O godz. 4 po południu odbyła się konferencja między trzema członkami misji Runcimana, a czterema członkami parlamentarnego komitetu sześciu. W konferencji tej uczestniczył też przedstawiciel M. S. Z. dr. Heidrich. Przedmiotem obrad była sprawa rozpoczętych w ub. tygodniu studiów nad zmianą konstytucji Czechosłowacji.

Wedle „Narodni Politika" powrócić miano w miarodajnych sferach do dawnego projektu podziału państwa na okręgi, który pod wielu względami przypomina ustój kantonalny. Projekty te są również znane misji Runcimana.

Członek misji Runcimana Ashton Gwatkin odbył wczoraj w Marienbadzie, jak donoszą z kół dobrze poinformowanych, rozmowę z Henleinem, która trwała trzy godziny. Z drugiej strony twierdzą, iż po zebraniu przedstawicieli stronnictwa Henleina, jakie odbyło się wczoraj w Marienbadzie, i po rozmowie Henleina z Gwatkinem, szef delegacji Niemców sudeckich do rokowań poseł Kundt zaniechał podróży do Sztokholmu na kongres mniejszości narodowych. Premier Hodża ma przyjąć w piątek posła Kundta.

Na najbliższe dni przewidziany jest krótki wyjazd Gwatkina do Londynu.

Jak z powyższych doniesień wynika, przedstawiciele Niemców sudeckich pozostają w żywym kontakcie z misją Runcimana i nie doszło do zapowiedzianej na bieżący tydzień pauzy w rokowaniach.

Troje dzieci spłonęło w baraku

Lublin, 23. 8. PAT. We wsi Siedliszcze koło Włodawy w baraku znajdującym się w sadzie dzierżawionym przez Jankla Rajsa wybuchł pożar, przy czym spaliło się żywcem troje dzieci Rajsa w wieku od 8 do 14 lat. W czasie akcji ratunkowej Rajs i jego żona odnieśli ciężkie poparzenia.

Aresztowanie i wypuszczenie dwóch urzędników P. K. P. w Gdańsku

Gdańsk, 23. 8. PAT. Policja gdańska aresztowała wczoraj dwóch polskich urzędników kolejowych rewidentów Józefa Szulca i Grabowskiego pod zarzutem rzekomego uprowadzenia kolejarzy Niemców do Polski celem wydania ich policji polskiej w związku z tragicznym wypadkiem, jakiemu uległ adiunkt kolejowy Tadeusz Winnicki z Torunia na stacji w Orłowie. Na skutek natychmiastowej interwencji władz polskich Szulca i Grabowskiego wypuszczono z aresztu.

Berlińskie circenses

Berlin 23. 8. (B). Na plaży Stölpchensee pod Berlinem zarządzono dziś obławę, w wyniku której przytrzymano 90 Żydów, nie mających przy sobie dokumentów. Komunikat oficjalny zapowiada dalsze kroki przeciw przytrzymanym podnosząc, że plaża w Stölpchensee była już od dawna punktem zbornym elementów „asocjalnych i kryminalnych". Przy sposobności wieczorne wydania „Der Angriff" rozpisuje się o prowokacjach, popełnianych rzekomo przez kąpiących się Żydów.

Berlin, 23. 8. (B) Ukazało się rozporządzenie, dotyczące przymusu używania imion żydowskich. Rozporządzenie obejmuje około 300 imion męskich, zaczerpniętych z historii żydowskiej jako wyłącznie dozwolonych dla Żydów. Ponadto rozporządzenie nakazuje wszystkim Żydom przybranie dodatkowego imienia Izrael, względnie Sara. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1939, przy czym do dnia 31 stycznia każdy Żyd i Żydówka zobowiązani są zawiadomić władze pisemnie o przybraniu dodatkowego imienia. Również przymusowe jest używanie tych imion żydowskich. Rozporządzenie przewiduje za przekroczenie tych postanowień znaczne kary, również kary więzienia. Wyłączeni spod rozporządzenia są Żydzi, obywatele państw obcych.

Dzieciom niemieckim wolno odtąd nadawać tylko takie imiona, które związane są z niemiecką historią wzgl. tradycją, przy czym rozporządzenie przytacza przykłady. Imiona katolickiego kościoła będą dozwolone tylko o tyle, o ile zaczerpnięte będą z Nowego Testamentu.

Demonstracja letników

Paryż, 23. 8. PAT. W miejscowości nadmorskiej Boulogne sur Mer położonej nad kanałem la Manche, doszło do demonstracji letników przeciwko miejscowym władzom. Tłum dwóch tysięcy ludzi, ubrany w kostiumy kąpielowe, obsadził gmach ratusza, protestując przeciwko niedostatecznej ochronie miejscowej plaży, co spowodowało szereg wypadków utonięć. Letnicy zmusili tą drogą merą do zorganizowania specjalnego nadzoru nad kąpiącymi się letnikami.

Nowa seria wyroków śmierci w Z. S. R. R.

Helsinki, 23. 8. (R.) Specjalny korespondent „Uusi Suomi" donosi z Moskwy o nowej serii wyroków śmierci w Sowietach. W Stalinobadzie (Azja środkowa) skazano na śmierć 13 ludzi oskarżonych o sabotaż na plantacjach bawełny. W mieście Troick na Syberii skazano na śmierć dwie nauczycielki, oskarżone o przyczynienie się do śmierci 15 dzieci, powierzonych ich opiece w obozie wakacyjnym. Nauczycielki te nie powiadomiły rzekomo w porę odnośnych władz o wybuchu epidemii cholery w obozie.

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

POSZUKUJE się nauczycielа języka hebrajskiego. Zgłoszenia pod Dr Besen — Grybów. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 5628k

EKSPEDIENT z odbytą praktyką w hurtowni manufaktury potrzebny zaraz. Zgłoszenia pod „10826g“ do Admin. „Nowego Dziennika“. 3963g

POSZUKUJE się chłopca do posyłek jakoteż panienki z ukończoną szkołą handlową i 2 letnią praktyką. Wiadomość: I. Affenkraut, Kraków, Stradom 17. 3964g

DENTYSTA Józef Bleiweiss Kraków, Grodzka 58 przyjmie praktykanta od września. 5627k

OSOBA inteligentna, znająca się dobrze na kuchni i umiejąca bardzo dobrze naprawiać i cerować bieliznę potrzebna jako pomocnica pani domu. Oferty należy składać: Kraków, — Urzędnicza 8 parter, właściciel domu. 8865g

LICEUM i gimnazjum poszukuje kwalifikowanych nauczycieli 1) języka polskiego i 2) przedmiotów judaistycznych z maturą seminaryjną. Podania z dokumentami i referencjami należy kierować do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „5588“. 5588k

Posad poszukują

PANNA z ukończoną Szkołą Handlową poszukuje posady do dziecka. Zgłoszenia pod: „Szarotka“ w Szczawnicy. Poste-restante.

KUŚNIERZ czeladnik poszukuje posady w Krakowie — ewentualnie na wyjazd. Bożego Ciała 17/8. 3970g

MŁODA inteligentna panienka poszukuje pracy w piekarni, cukierni lub do dziecka. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod 10815g 8954g

AGENT handlowy, dobrze zaprowadzony w sklepach gospodarczych, — spożywczych — cukierniczych — poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „10.853g“. 3968g

POSZUKUJĘ posady — do sklepu spożywczego lub do mleczarni. — Zgłoszenia Grünstein, Meiselsa 13. 3947g

INTELIGENTNA wychowawczyni, z maturą gimnazjalną, ze znajomością hebrajskiego z dłuższą praktyką, z pierwszorzędnymi świadectwami, poszukuje od powiedniej pracy w Bielsku Białej. Udziela również lekcji w zakresie gimnaz. — Zgłoszenia: F. Braun, Bielsko, Łukowa 4. Tel. 24-52 — dla M. G. 3905g

Kupno

KUPIĘ 2 BIURKA używane jasne półamerykańskie, w dobrym stanie. Zgłoszenia telef. 132-67. 39962g

NOSZONĄ garderobę, Maszyny kupuję. Płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 8719g

UWAGA! Kupnję wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płacę najwyższe ceny. Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 210-18. 8489g

Sprzedaż

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. KOZŁOWSKI, Kraków, telefon 148-62. 5542k

OBICIA MEBLOWE, przybory tapicerskie — najtaniej Fischman, Kraków, Grodzka 8. telefon 119-84.

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90 2537k

OKAZYJNA sprzedaż sukna welen, jedwabi i t. p. za bezcen. — „BŁAWATNIA OKAZYJNA“, Krakowska 6 I. p. 8117k

WYTWORNA RĘKAWICZKA — w nowootwartym lokalu JAGIELLOŃSKA 5 — (róg Szewskiej). — Helena Kirschowa. — Ceny bardzo przystępne. 4791k

Różne

DOM SPORTOWY (schronisko) Związku „Makkabi“ w MIKULICZYNIE do wydzierżawienia na sezon zimowy. Oferty pisemne — Warszawa, Królewska 20 — m. 4. 3966g

7.000 zł dam na I hipotekę w Krakowie. Rubin, Wielopo 26. 5624k

PRZYJMUJE się szmatki do wyrobu dywanów — desenie, nader niskie ceny. „Efekt“ Bonerowska 3. 5623k

ŚLUBNE zawiadomienia, wszelkie druki najtaniej Drukarnia Artystyczna — Krzyża 7. 5626k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK. Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 2814k

DO odstąpienia zaprowadzona, urządzona, pracownia trykotarska w śródmieściu, tel. 181-08. 3951g

SZNITY (sztance) do metalu, bakielitu, skóry, tektury, noże do maszyn — wyrabiają fachowo Zakłady nożownicze — Wytwórnia sznitów MYSZKOWSKIEGO, Kraków, Dietla 46. Spawalnia metali. Naprawa zapalniczek automatycznych ostempiowanych, przez specjalistę. 5558k

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza ZOFIA SCHÖNGUTOWNA WW. Świętych 8 front I. piętro, tel. 109-97 OPŁATA MINIMALNA. 5436k

Zdrojowiska

ZAKOPANE. — Pensjonat „IRUSIA“ do Białego — Telefon 19-49. Pierwszorzędna kuchnia rytualna. — Ceny przystępne. Bajtnerowa. 5620k

ZAKOPANE, „Mery“ — do Białego, ciepła, zimna woda w pokojach, kuchnia znana, złotych 5.— dziennie. Feilschusowie 5523k

Nauka i wychowanie

WPISY na koncesjonowane, jednoroczne KURSY HANDLOWE FEINBERGA — Starowiślna 28, przyjmuje się codziennie. 5613k

FORTEPIANU LEKCJE PRZYJMUJE PROF. ISRAELI DŁUGA 61. — TEL. 113-69. 5589k

WPISY na zatwierdzone przez Kuratorium Trzechletnie Żeńskie KURSY JĘZYKÓW OBCYCH — oraz PRZEDMIOTÓW HANDLOWYCH, Kraków, Rynek Gł. 23 kształcą sekretarki, korespondentki, buchalterki, tłumaczki. Nauka od 8—13. Dla dorosłych kursy popołudniowe, wieczorne. Zgłoszenia 11—13, 17—19. 3849

CELINA SANDLER prowadzi zajęcia kosmetyczne — metodą Ravis tylko na Kursach Kosmetycznych Dra H. Łomżyńskiego, Warszawa, Pl. 3 Krzyży 11 m. 4. tel. 9.56-53. Początek kursu 20 września. 5211k

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY

Lokale

KULTURALNA rodzina przyjmie na mieszkanie uczenicę. — Zgłoszenia pod „Rodzicielska opieka“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. 5625k

PRZY inteligentnej rodzinie znajdą pomieszczenie dwaj uczniowie (uczenice). Opieka macierzyńska zapewniona. Kuchnia wykwintna. Telefon, fortepian. — Zgłoszenia: Librowszczyzna 7 m. 5. 3969g

LOKAL sklepowy wolny — Retoryka 24. — Wiadomość telef. 188-81. 5629k

LOKAL sklepowy wolny — Kazimierza Wielkiego 59. — Wiadomość telefon 188-81. 5630k

2 POKOJE, kuchnia na biuro, zakład lub mieszkanie do wynajęcia. Wiadomość: Starowiślna 49 m. 1. 3965g

POKÓJ komfortowy umeblowany — utrzymanie lub bez panu wynajmę. Kremerowska Boczna 4 m. 10. 8961g

POSZUKUJĘ mieszkania 2—3 pokojowego komfort — centrum, na kancelarię adwokacką. — Zgłoszenia pod „10861“ do Admin „Nowego Dziennika“. 8972g

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe — II p. Starowiślna 95 — wolne. 5611k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.